Nr. 113. Wtorek, 19 Maja 1914. Rok 104.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.
Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	6 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia liczbowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Trzeciego Maja l. 5.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 35 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

O stanie zdrowia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wydano następujące biuletyny:

Po dobrze spędzonej nocy nastąpił również relatywnie dobry dzień; drażnienie do kaszlu mniejsze, kaszel wolniejszy, ogólny stan zadowalający.

Wiedeń, dnia 15 maja 1914, wieczorem.

Lekarz przyboczny dr. Kerzl.
Prof. dr. Ortner.

Od wczoraj do dnia dzisiejszego w stanie zdrowia i w objektywnym stanie Najj. Pana nie zaszły żadne uwagi godne zmiany.

Wiedeń, dnia 16 maja 1914, wieczorem.

Lekarz przyboczny dr. Kerzl.
Prof. dr. Ortner.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 maja b. r. najmiłościwiej zamianować posła sejmowego, Stanisława Niezabitowskiego, Marszałkiem krajowym w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i nadać mu godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik zamianował asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa praktykantów rachunkowych, Jana Mroza i Kazimierza Kalinowskiego.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 maja 1914 l. XVII. 4231/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw. przedłożonych od 9 do 16 maja 1914 i z dnia 16 maja 1914 l. 1315/4 w sprawie zarządzeń c. k. Namiestnictwa w Pradze, mających na celu zapobieganie szerzeniu się pryszczycy w Czechach, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 maja.

Blizkie porozumienie w sprawie południowej Albanii.

W sobotę nadeszła bardzo pocieszająca wiadomość, że międzynarodowa komisya kontrolna doszła prawie do porozumienia z powstańcami epirockimi. Tak więc ubywa znowu jeden powód niepokoju, ciążącego ołowiem na umysłach i Europa lżej odetchnąć będzie mogła.

Młode państwo albańskie nie na różach rozpoczęło swój żywot. Wszakże kilka tygodni temu zdawało się, że chyba orężem potrafi ugruntować swą władzę w południowych okolicach księstwa. Ze względu na pokój Europy, nie mogło to być obojętne, Albania bowiem jest jakby pufferem pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami, dalej pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią, wreszcie pomiędzy Włochami a Grecyą. Tak więc przesilenia, jakie ugodziłyby w to państewko, musiałyby zatoczyć bardzo szerokie kręgi i w danym razie zagrozić pokojowi poważnem niebezpieczeństwem.

Pomyślne zażegnanie przesilenia epirockiego, (a wszystko zdaje się wskazywać na to, że już wkrótce owo zażegnanie będzie faktem dokonanym), ułatwione zostało uległością Grecyi wobec woli mocarstw. Wycofanie wojsk greckich z Epiru nie tylko wywołało głosy zadowolenia, lecz także uznanie mocarstw.

Grecya wogóle stanowiskiem swojem, zwłaszcza po obu wojnach bałkańskich — reprezentowała w polityce żywioł ładu. Nie dała się ona zapędzić w sidła panslawizmu, który chciał owe państwo zbliżyć do Serbii.

Grecya zrozumiała doskonale, że byłoby to zbyt wielkim dla niej hazardem i że nierównie pewniej może ugruntować swą przyszłość, starając się o względy mocarstw, o pogłębienie zwłaszcza przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami. Co do Epiru, nietrudno zrozumieć, jak wielka musiałaby być dla greckich mężów stanu pokusa do skorzystania z ruchawki; umieli jednak zapanować nad impulsem uczucia i w imię pokoju ponieśli ofiarę, którą ten tylko zrozumie, komu nie tajno, na co naraża się rząd, płynąc przeciwko prądowi.

Przyznać trzeba, że także Europa, którą to nazwę rozumieć należy jako Radę mocarstw, pracowała tym razem zgodniej i energiczniej. Po marcowej obstrukcyi, kiedy przez szereg tygodni nie można było doczekać się ze strony gabinetów znaku życia, mocarstwa, jakby podmuchem wiosny orzeźwione, starały się światu dowieść, że im przecie nieobojętne nowe — oby już ostatnie z rzędu przesileń bałkańskich. To też za pośrednictwem międzynarodowej komisyi kontrolnej — sprawa, która kiedy indziej byłaby niezawodnie miesiącami całymi służyła gabinetom za przedmiot wymiany zapatrywań, — załatwiona została na poczekaniu i komisya mogła niemal niezwłocznie uczynić życzeniu rządu albańskiego zadość.

Sposób, w jaki udało się zażegnać niebezpieczeństwo kwestyi epirockiej, dowodzi, że rozdrażnienie wśród mocarstw, wywołane przez sprawę bałkańską, conajmniej złagodniało w wysokim stopniu. Mocarstwa postąpiły zgodnie, bez przewlekania zajęły się sprawą i żadna odrębna akcya nie popsuła tego zgodnego zespołu. Jestto zjawiskiem niezmiernie uspokajającem.

Tak więc nietylko książę Wilhelm albański uszedł jawnego niebezpieczeństwa, lecz przedewszystkiem pokój europejski nie ujrzał nowych pod sobą podkopów, owszem doznał wzmocnienia swego gruntu.

Wiedeń. *Albanische Correspondenz* donosi z Korfu: Słychać, że rokowania międzynarodowej komisyi kontrolnej z członkami rządu epirockiego doprowadziły już do porozumienia w zasadzie. Obecnie toczą się układy co do szczegółów ustępstw na rzecz Epirotów.

Durazzo. Pobór rekrutów do milicyi, który z początku w okręgu Tirana natrafiał na trudności, dał powód do fałszywych pogłosek. Obecnie ludność uspokoiła się zupełnie a kilka ochotniczych batalionów odeszło już z Berat do Koricy.

„Nordd. Allg. Ztg. o mowie Jagowa.

O streszczonem przez nas *exposé* niemieckiego sekretarza stanu Jagowa pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: „Dwudniowa rozprawa nad polityką zagraniczną stwierdziła jasno zgodę kół burżuazyjnych Sejmu Rzeszy z urzędowem kierownictwem spraw zagranicznych w Rzeszy niemieckiej. Pisma wszelkich kierunków podkreślają ten wynik pomyślny. Trafnie zaznaczono przytem, że sekretarz stanu Jagow wywody swe poczynił w zupełnej zgodzie z zamiarami kanclerza. Waga przemówienia jego powiększa się jeszcze przez to, że zasadnicze zdania w niem były starannie rozważane i ustalone.

W ustępie mowy tej, który odnosił się do sprawy bałkańskiej, widzimy skreślony w skąpych, ostrożnych zarysach pogląd na ogólną tendencyę, jaką z początku kierowała się niemiecka polityka bałkańska. Wytrwano w niej konsekwentnie i spokojnie, a teraz można powiedzieć i ogólnie też to uznano, że wydała ona dobre owoce względem naszego stanowiska w Europie. Niemcy nie tylko mogły wyświadczyć ważne usługi swemu sojusznikowi, lecz spotkały się także u innych mocarstw ze zrozumieniem co do rzeczowego, bezinteresownego traktowania zagadnień wschodnich, oraz zachowały w całej pełni swe przyjazne stosunki z państwami bałkańskiemi, w szczególności z Rumunią.

Wyczytać to można bez trudu ze słów sekretarza stanu, którego w niczem nie można pomówić o koloryzowanie istotnego stanu. W ogólnej ocenie położenia nie posunął się on poza stwierdzenie stopniowego zmniejszania się naprężenia. Nie taił się również z tem, że są jeszcze i działają dalej żywioły niepewności, a mówiąc otwarcie o kampanii prasy rossyjskiej, wskazał wyraźnie na jedno niebezpieczne źródło.

O ile dotychczas ukazały się artykuły o tem w sprawie zagranicznej, to wydaje się, że natychmiast rozpoczęły się usiłowania zatarcia właśnie co do tego punktu wrażenia słów sekretarza stanu. Zaczęła się natychmiast owa opisana przezeń gra, usiłująca przedstawić Niemcy w opinii publicznej, jako stronę krzywdzącą, a to przez pokrywanie drogą milczenia ataków prasy na politykę niemiecką i przez ukazywanie koniecznej obrony w świetle nieuzasadnionych napaści. Kilka dzienników francuskich stara się już dowieść, że w Niemczech znajdują się ci, którzy spokój za-

---

61)

Józef Weyssenhoff.

PUSZCZA.

POWIEŚĆ.

XVIII.
(Ciąg dalszy).

Moroz, przekonany pozytywista, chwycił w lot dwa tylko pewniki, wynikające z konwersacyi: że Oleszanka kocha Kotowicza i że wszystkie te niedomówienia, tajemnice i obawy — to pańskie wymysły, funta kłaków nie warte. Spokorniał niby, pomacał brodę i prawił:

— Kiedy już panieneczka gada z starym sługą od czystego serca, ja powiem. Tak jak nasz pan *razumny* jest, tak byłby *prosto bez razuma*, *jeśliby* panny Hreni nie lubił. Nie tak?

— Lubi mnie — skinęła Renia szybko głową i powiekami i mocno się zapłoniła.

— I pewnie. A kiedy tak, ni sio, ni to, on nie *wiédaje* panienka nie *wiédaje* — wychodzi *płocho*.¹) Ot panieneczka pierwsza panu powiedziałaby: *chosz mienia na żonku — bieri*.²)

— Tak nie można, Moroz... mój drogi Moroz! — — broniła się słabo Renia od namowy starego, który chwycił i ucałował jej rękę, jakby przepraszając za zuchwałość.

— Można, panieneczka — i trzeba.

Rozstali się, oboje rozrzewnieni. Renia, która w słowach Moroza odczuła zrazu tylko jego serdeczną przychylność, zaczęła się przyglądać treści jego ostatniej rady. — Co za pomysł szczególny — a może i trafny? — może jedyny? — Przecie miałaby prawo przyśpieszyć własną przyszłość szczęśliwą, gdy ta przyszłość zapewnia także szczęście ukochanemu? — Bo wadliwie zawarte zostało przymierze z Edwardem; jakaż to przyjaźń: zostawić go pod wpływem kobiety napewno złej, przeklętej? — I dosyć już tej „przyjaźni“ z nim, człowiekiem tak biednym, tak potrzebującym mocnego, blizkiego kochania! Renia pomyśli o radzie Moroza, jeżeli się zdarzy; kiedy pan Edward przyjedzie, może w domu, może w lesie — spróbuje. Bo kochać tak biernie i bez pożytku dla niego — już dłużej niemożna.

¹) Źle.
²) Chcesz mnie na żonkę — bierz.

Ale do czwartej — do piątej — do pół do szóstej po południu nikt nie przyjechał. Jeszcze gdyby się Edward zjawił za pół godziny, byłby czas zdążyć na Dziercz i zasiąść na wab łosi. — Jednak Renia przeczuwała już, że wymarzone na dzisiaj projekty nie ziszczą się w całej pełni — mogą jednak ziścić się jutro? — niechby choć na noc przyjechał. — —

Wtem, o pół do siódmej, zajechała na podwórze kałamaszka, a w niej siedział sam Jeusiej. Tęgi o wschodzie słońca koń zeszkapiał teraz w pokornego wywłokę, a i woźnica miał rzadką minę, jakby wstydzili się obaj bezowocnej wyprawy. Sam ten widok był już niepokojący, bo, gdyby Kotowicz miał przyjechać, albo siedziałby w kałamaszce, alboby ją dawno już wyprzedził.

— I jakże? i co? — gdzie list?...

Jeusiej dobył z zanadrza kopertę i podał ją Reni, która krzyknęła głucho: list był jej własny, nieotwarty!

— Nie zastałeś w domu?!...

— Niema, panienko — odrzekł Jeusiej — ni Turowickiego, ni Osowskiego pana niema. Gospodyni *jedna*³) w domu, to ja jej pisma nie chciał oddać...

Renia pobladła i spoglądała na swój list nieotwarty. Niema Edwarda w Osowie, niema w Turowiczach — gdzież zatem jest? — Zabrakło sił dzielnej pannie na wysłuchanie jeszcze może gorszej wieści. Ale wypytywał Moroz:

— Toż tobie, Jeusiej, gospodyni nie powiedziała, *kudy panów paniosło?*⁴)

— *Ona, każe, nie wiedaje*⁵) Dziesięć dni temu *nazad*, jak na maszynę siedli, tak pojechali. I szukaj ich, *koli choczesz*⁶) Osowski pan powrócił i znowu do Mińska, *każe*, pojechał. A waszego jeżeli w Turowiczach niema, tak musi oparł się gdzieś daleko....

Renia obróciła się szybko i weszła do domu. Moroz pogawędził chwilę z Jeusiejem, kazał sobie powtórzyć dokładnie wiadomości, poczem skwaśniał zupełnie, splunął — i wybierał się z powrotem do domu. Na łosia było już dzisiaj zapóźno, o wycieczce na jutro nie śmiał wspomnieć Reni, która zresztą przepadła gdzieś w pokojach — wiedział, że nie zgodzi sią, zgadywał, że cierpi.

— Ot, pańskie maniery! — zwracał swe wymówki nie do Reni, lecz do Edwarda — dobra tu wszystkiego ma, ile człowiekowi potrzeba — i ucieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

³) Zamiast: sama.

⁴) Gdzie się panowie podziali?
⁵) Ona, mówi, nie wie.
⁶) Kiedy chcesz.

kłócają. Na tę samą nutę nastrojone są odpowiedzi pism rossyjskich. Pomija się przytem fakt, że sekretarz stanu odwrócił się stanowczo od szowinistycznych wynurzeń prasy niemieckiej. Że i u nas nie brak tego rodzaju fabrykatów prasowych, temu nikt nie przeczy. Ale tak samo cały świat wie, że rząd niemiecki zawsze trzymał zdala od siebie wybryki tego rodzaju. Także jedno z pism angielskich ilustruje słuszność uwag sekretarza stanu, gdyż jednostronnie bierze stronę prasy rossyjskiej. Pismo to przytem zupełnie niesłusznie dopatruje się w mowie sekretarza stanu ataków na prasę angielską i równocześnie starania się o jej sympatye, które atoli musi pozostać bezowocnem. Wobec tego zauważyć należy, że w tem, co powiedział p. Jagow, nie było wogóle mowy o sympatyi i antypatyi. Wystarczy nam zupełnie, jeżeli prasa angielska także w osądzaniu polityki niemieckiej zastosuje tę samą miarę europejską, co Niemcy, które mogą to o sobie powiedzieć, że w minionym okresie zamieszek wschodnich robiły dobrą europejską politykę, a to w istotnych sprawach wspólnie z Anglią. Właśnie na terenie polityki bałkańskiej, jak wiadomo, rozwinęło się wzajemne zbliżenie się w zaufaniu gabinetów berlińskiego i londyńskiego, na które wskazał sekretarz stanu wśród oklasków Sejmu Rzeszy".

Z pod berła pruskiego.

(Ustawa parcelacyjna. — Wywłaszczenie Bolechowa).

Przyjęty w pierwszej chwili z takim zapałem w prasie hakatystycznej projekt nowej ustawy parcelacyjnej zaczyna już budzić — jak pisze *Dziennik Poznański* — nawet w obozie hakatystów coraz poważniejsze wątpliwości. Okazuje się bowiem, że nowe to prawo może stanowić broń obosieczną i w danym razie dać się także niemieckiej własności ziemskiej dotkliwie we znaki. Więc też w miarę, jak w komisyi sejmowej postępują naprzód obrady nad projektem rządowym, wyłaniają się coraz większe zastrzeżenia, nawet ze strony tych partyj politycznyh, które w zasadzie popierają ten projekt, głównie z powodu jego ostrza. wymierzonego przeciw polskiej własności ziemskiej. Cały szereg takich zastrzeżeń spotykamy pomiędzy innemi w artykule sobotniej hakatystycznej *Post*, nadesłanym jej z kół parlamentarnych, niewątpliwie ze stronnictwa wolno-konserwatywnego, którego urzędowym organem jest wzmiankowane pismo. Zdaniem autora tego artykułu już pierwsza część projektu o koncesyi na parcelacye przedstawia trudności w osiągnięciu celów ustawy, aby z jednej strony popierać skutecznie kolonizacyę wewnętrzuą, z drugiej strony nie umożliwiać i nie utrudniać pożytecznego i pożądanego podziału ziemi, szczególnie pomiędzy członków rodziny. Oprócz tego chodzi jeszcze o inne momenty. Najpierw należy sobie jasno zdać sprawę z tego, co ma podlegać badaniu władz, udzielających zezwolenia na parcelacyę. Rząd pragnie, aby te władze badały ceny parcel, a nawet środki materyalne nabywającego. W ten jednak sposób postępowanie władz byłoby zbyt powolne i mogłoby stać się wielkiem niebezpieczeństwem dla sprzedaży ziemi. Odwrotnie zaś należy się obawiać, że jeśli władze miałyby tylko obowiązek badania, czy parcelacya wskazanabyłaby względami na stosunek własności ziemskiej danej okolicy i czy ziemia nadaje się do kolonizacyi, wówczas musianoby nieraz pozwolenia udzielać w takich wypadkach, w których parcelacya ze względu na interes publiczny nie jest pożądana.

Z wywodów artykułu „Post" przebija przedewszystkiem obawa, aby nowa ustawa nie przyniosła niemieckiej wielkiej własności ziemskiej jakiegokolwiek uszczerbku. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że stronnictwa zachowawcze, odgrywające zarówno w pruskiej Izbie poselskiej, jak i w Izbie panów decydującą rolę, temu niebezpieczeństwu skuteczną położą tamę. Oczywiście nie należy łudzić się nadzieją, że wątpliwości te, budzące się w obozie zachowawczym, zwrócą się także przeciwko politycznemu charakterowi nowej ustawy, wymierzonej przedewszystkiem przeciw narodowym mniejszościom, wchodzącym w skład państwa pruskiego.

Szpalty prasy poznańskiej obiegła w sobotę wiadomość, że pruski zarząd wojskowy wywłaszczył Bolechowo, majątek ziemski, położony we wschodniej części powiatu poznańskiego, a należący do prezesa centralnega Towarzystwa gospodarczego dr. Tadeusza Szułdrzyńskiego. *Dziennik Poznański* otrzymał w tej sprawie następujące informacye ze źródła wiarygodnego:

Dnia 13 b. m. komisya wydelegowana przez poznańską intendenturę wojskową a złożona z właścicieli ziemskich Richtera z Kikowa (Richthausen) w powiecie szamotulskim i Schwarzenbergera z Ratai w pow. chodzieskim podczas nieobecności i bez wiedzy właściciela p. dr. T. Szułdrzyńskiego objeżdżała Bolechowo i taksowała ziemię. Zdaje się więc nie ulegać watpliwości, że istnieje zamiar zabrania Bolechowa na cele zarządu wojskowego.

Trudno nam rozstrzygać, o ile Bolechowo, odgraniczone Wartą, gruntami włościańskimi i linią kolei żelaznej, potrzebnem jest do powiększenia ogromnego, bo 26.000 morgów obejmującego placu ćwiczeń wojskowych w Biedrusku. W każdym razie sposób, w jaki intendentura wojskowa w tym przypadku postąpiła sobie, jest niebywały. Bez porozumienia się z właścicielem, bez zapytania się go, czy sprzedałby własność swą na cele wojskowe, nasyła taksatorów, nie stwierdziwszy nawet, czy zawiadomienie o mającem się odbyć oszacowaniu otrzymał; a w tym przypadku nic o zamiarze fiskusa dr. Szułdrzyński nie wiedział, bo od kilkunastu dni bawił zagranicą.

Dodajemy jeszcze, że Bolechowo nabył przed kilkudziesięciu laty ojciec obecnego właściciela, który w majątek ten włożył niezmiernie dużo kapitału i pracy i nietylko go podniósł ogromnie, ale i upiększył, pragnąc przekazać go swym następcom".

„Znając p. dr. Szułdrzyńskiego — pisze *Kuryer Poznański* — jako obywatela nieugiętego, aż nadto przekonani jesteśmy, że dociekać będzie istoty tej dziwnej sprawy i twardo wytrwa na stanowisku, w przeciwstawieniu do tych, którzy czyhają tylko na to, by swych posiadłości wyzbyć się bez wywłaszczenia, dobrowolnie".

W każdym razie w tej sprawie nastąpią niewątpliwie niedługo bliższe wyjaśnienia.

Położenie rządu w Anglii.

Położenie rządu w Anglii wytworzone przez sprawę ulsterską ciągle jeszcze nie jest pomyślne. Gdy Ulsterczycy z właściwą im zaciętością pracują nad ukończeniem swego uzbrojenia i w żaden sposób nie chcą pogodzić się z myślą, by ich wydano na łup parlamentu irlandzkiego, nacyonaliści zapowiedzieli rządowi, że zerwą przyjaźń i cofną swoich 74 głosów w Izbie gmin. Gdyby ta groźba miała się spełnić, rząd utraciłby większość. Równocześnie wpływowy organ angielskich tz. *dissenters*, późno, lecz z wielką energią, przestrzega przed zadaniem gwałtu północno-irlandzkim protestantom przez nałożenie im jarzma katolickich nacyonalistów. Owi „dissenters" są to wypróbowani i bodaj czy nie najdzielniejsi poplecznicy dzisiejszego gabinetu, ze stanowiska religijnego — poniekąd też nawet co do poglądów politycznych — najbliżsi powinowaci Ulsterczyków.

Gabinet więc został wzięty w obroty przez dwie frakcye swych stronników, a jakkolwiek w tem przykrem położeniu pozostaje już nie od dzisiaj, — to jednak stało się ono jawnem dopiero obecnie. Przypuszczają też, że jeśli nie przyszło swego czasu do wykonania zamachu na Ulster, przypisać to należy właśnie okoliczności, że rząd obawiał się postradać poparcie „dissenterów". Nie inna też miała być przyczyna cofnięcia silnych obostrzeń, jakie wydano tak niedawno z powodu przemycenia broni do Ulsteru.

Tymczasem zaś w kołach pielęgnujących bezwzględny dla prawnego ładu szacunek, panuje silne wzburzenie z powodu zbytniej miękkości przez gabinet okazywauej w sprawie ulsterskiej. W kołach tych nie mogą pojąć, dlaczego wobec rewoltujących się Ulsterczyków niema być zastosowana cała surowość prawa, którego powagi przedewszystkiem bronić należy, nie bacząc na żadne względy i osoby. Głosy w tym duchu odzywają się coraz częściej, a świeżo odbyło się zebranie, które poruczyło pięciu posłom, by jako delegaci udali się do p. Asquitha z odpowiedniem *monitum* z powodu jego „misternej bezczynności" w sprawie ulsterskiej.

Wspomniane zebranie odbyło się d. 15 b. m., a deputacyi wybranej przez nie, przewodniczył Niel Primrose, drugi syn lorda Rosebery'ego. Co do odpowiedzi, jaką Asquith dał deputacyi, krążą sprzeczne wiadomości. Jedno tylko pewne, że p. Asquith zobowiązał deputacyę do dyskrecyi, że wobec deputacyi o stanowisku rządu wyraził się z wielką otwartością i że deputacya po wysłuchaniu jego oświadczeń, opuściła pałac ministeryalny ani w połowie już tak wojowniczo nie usposobiona, jak przed posłuchaniem. Parlamentarny współpracownik *Timesa* zapewnia nawet, że wywody Asquitha w zupełności zadowoliły deputacyę i pojednały się z rządem.

Wedle pogłosek p. Asquith bronił się zapewnieniem, że rząd na żadne wybryki patrzeć przez palce nie będzie, jednakowoż użycie zbyt drastycznych środków mogłoby pociągnąć za sobą zbyt poważne następstwa, a rząd nie może ściągać na siebie odpowiedzialności za ewentualne zakłócenie pokoju w Irlandyi.

Pozatem miał p. Asquith wyrazić przeświadczenie, że wielka sprawa, w imię której podjął walkę, odniesie tryumf.

Jakkolwiek całą sprawę pokrywa tajemnica oficyalnego milczenia, przypuszczać można, że streszczone powyżej pogłoski niedaleko odbiegły od prawdy i że w kołach lękających się, by powaga prawa nie doznała szwanku, zapanuje zwolna uspokojenie. P. Asquith uchodzi za prawdziwego mistrza w łagodzeniu przeciwieństw, zwłaszcza we własnym obozie; zapewne więc i tym razem wyjdzie z burzy cało.

Wśród opozycyi łamią sobie głowę tylko nad tem, na czem oparł się szef gabinetu w swych optymistycznych poglądach na dalszy rozwój sprawy ulsterskiej. Uchodzi bowiem za pewnik, że dotąd nie było rzeczowych konferencyj pomiędzy rządem a opozycyą lub przedstawicielami Ulsteru.

KRONIKA.

Lwów, 18 maja.

Kalendarz.

Wtorek, (19 maja):

Piotra Cel. — Krzesomyśla. — Jowa Mnoch.

Wschód słońca o godzinie 3·36 rano, zachód słońca o godzinie 7·04 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 17 Cel.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Stefan**, jak donoszą pisma krakowskie, z powodu pożaru w Zembrzycach, który obrócił w perzynę wielką część tej wsi, pośpieszył z pierwszą pomocą. Przysłał On na żywność i pierwsze potrzeby 1200 kor., na zapomogi dla pogorzelców jeszcze 6000 kor., a dla zembrzyckiej straży ogniowej w uznaniu jej skutecznej pomocy 100 kor. Wreszcie oddano wolne budynki Dworskie do dyspozycyi pogorzelcom, którzy zostali bez dachu.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie w środę 20 maja, w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem.

36)

MATKA.

(*Artur Dourliac: Le supplice d' une mère*).

XV.

(Ciąg dalszy).

— No, no, nie gniewaj się! — rzekł Ferdynand — Lecz zanim pomyślisz o żenieniu się, ponieważ nie masz już ojca, żeby się tego podjął, tak jak mój to uczynił, zasięgnij sam wiadomości o rodzinie młodej osoby.

Zaciśnięta pięść Andrzeja opadła na ramię towarzysza.

— Jesteś nędznikiem, że z zazdrości usiłujesz rzucić cień na sławę kobiety!

— Ja, zazdrosny? To co mówię, mówię w twoim własnym interesie, osobiście nie mam żadnych uprzedzeń do tego dzielnego doktora, który mi zachował przy życiu śliczną kuzyneczkę...

— Pannę Desneuille?... Tybyś śmiał myśleć o niej?...

— Kto mi przeszkodzi? Może mój przyjaciel, Jan? Ale cóż znowu! Biedny chłopiec nie jest do żeniaczki...

I pozostawiając swego dawnego przyjaciela osłupiałego po tej bezczelności, zgubił się w tłumie.

Jan jeszcze nie przybył.

Pan Desneuille, tak spokojny zazwyczaj, okazywał widoczne zniecierpliwienie.

— Wcale nie jest punktualny dzisiaj — mruczał przez zęby — wie, że nie chodzi tu o ratowanie jakiego chorego.

— Jesteś pewny, że przyjdzie, dziaduniu? — zapytała Rena, opierając się pieszczotliwie na jego ręku.

— Tegoby tylko brakowało!

— Tak rzadko teraz się pokazuje.

— Bo nie potrzebujesz już jego opieki, kochanie; a on także bardzo potrzebował wypoczynku, szczególnie po strasznej chorobie, z której jakby cudem został uratowany.

Rena się zaczerwieniła. O tym cudzie ona coś wiedziała i imię jej, wymienione temi, prawie zamierającemi usty, brzmiało ciągle w jej uszach.

Lecz nikt od tej pory nie czynił aluzyi do tej interwencyi i zacny ksiądz, który łając swoją szaloną dziewczynkę za jej nieprzezorność, ucałował ją jednak w oba policzki i sam odwiózł do pałacu, zachował też w tajemnicy całą tę awanturę, którą Juliusz, mocno zważający na pozory, możeby zganił.

— A czy matka będzie mu dziś nareszcie towarzyszyć?

— Sam napisałem, by ją zdecydować, że „obecność jej koniecznie jest potrzebna".

— To wygląda tak, jak gdyby chciała nas unikać. Zaledwie widuję Lucy od czasu do czasu, od naszego powrotu.

— Bo też trochę za nadto sobie ją przywłaszczyłaś dziewczynko, a przecież prawa pani Cauvy są pierwsze, niż twoje. Zresztą, jako przezorna matka, musi się obawiać dla córki stosunków, w których może nabrać niewłaściwych dla niej gustów i przyzwyczajeń.... dla mnie, człowiek wart więcej, niż jego nazwisko....

— Masz zupełną słuszność, dziaduniu!

— Lecz wiele naszych starych mieszczańskich rodzin jest tak dumnych ze swojej starożytności, jak jaki Montmorency ze swego herbu. Pani Cauvy działa więc rozumnie, nie starając się wprowadzać córki w świat, który nie jest jej światem.

— Jednakże po wszystkich przysługach....

— Dla duszy subtelnej, wspomnienie przysług wyrządzonych jest prawdziwym kłopotem a nawet zawstydzeniem.

— Przecież, nareszcie, dziś wieczorem...

— Ach! dzisiaj! raczej żandarmami bym ich sprowadził.

I ujrzawszy pana Parkera, zatrzymał go.

— Zapowiada nam pan nareszcie doktora?

— I panią Cauvy? — dodała Rena.

— Niechaj pani nie bardzo liczy na moją kuzynkę; jest bardzo zadomowiona.

— Wcale jej tego nie winszuję — mruknął pan Desneuille — nie wolno być dziką do tego stopnia. Czyż się wychowała wśród czerwonoskórych?

— Nie, z najniższym sługą pańskim.

— Jesteście państwo bliscy krewni?

— Nasze matki były ciotecznemi siostrami, a moja kuzynka opuściła dom mojego ojca dopiero, gdy jechała do Francyi, aby tam wyjść za mąż.

— Mówiąc między nami, nie musiała być bardzo szczęśliwą, to widać — rzekł pan Desneuille, przechadzając się z Amerykaninem, gdy Rena rozmawiała z towarzyszkami, nie spuszczając z oczu drzwi głównych.

— Bardzo nieszczęśliwa, rzeczywiście; życie jej było życiem świętej i męczennicy.

— Musiał pan być do niej bardzo przywiązany...

— Tak. Kocham ją i szanuję, jak siostrę i od niej tylko zależało, żeby została moją żona.

— A więc, podwójnie jestem szczęśliwy, że użyczę jej trochę radości...

Przerwał, bo anonsowano w tej chwili „pana doktora i pannę Cauvy..."

Przybyli sami.

— I cóż? a wasza matka? — zawołał bankier, podchodząc ku nim.

— Jest cierpiąca i prosi, by ją przed panem wytłumaczyć.

— Ale ona musi przyjść! musi koniecznie!...

— Dla czego? — spytał pan Parker zaintrygowany.

Pan Desneuille szepnął mu cicho kilka słów.

— Och! w takim razie sam ją tu przyprowadzę! — zawołał rozpromieniony.

— Ależ mama nie wychodzi z pokoju kuzynie — zauważyła Lucy.

— Pozwól mi działać! Gdyby nawet była umierająca, przyjdzie.

Rzucił się ku drzwiom, potrącając zdumionego woźnego i ujrzano jak pędem przebiegał plac, we fraku i bez kapelusza.

— Idź przywitaj się z moją siostrzenicą, kochane dziecko i bądź całkiem spokojny — rzekł mer, którego bawiło osłupienie doktora.

On sam, podawszy rękę Lucy, przeszedł się z nią przez wszystkie salony, nie szczędząc jej serdecznych komplementów.

Orkiestra rozpoczęła grać walca Straussa.

— Oto co mnie zmusza wziąć dymisyę u pani — rzekł starzec z ożywieniem, widząc nadchodzące grono tancerzy — lecz rezerwuję sobie prawo wyboru mego następcy.

Pozwolił im przesuwać się jednemu po drugim, jak w kotylionie, ciesząc się w duchu ich zniecierpliwieniem.

Nagle, zdawało mu się, że ręka młodej dziewczyny zadrżała na jego ramieniu: Andrzej stanął przed nią.

— Proszę cię, moje dziecko; tobie należy się palma pierwszeństwa. Nowy adwokat powinien wygrać swoją pierwszą sprawę.

I oddał mu towarzyszkę, która podziękowała mu uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Członkowie Rady kolejowej.** P. Minister kolei żelaznych zamianował członkami, względnie zastępcami członków Rady kolejowej: Telesfora Adamskiego, sekretarza Centr. Związku Kółek rolniczych (Lwów), Tad. Kudelkę, członka Centr. Zw. Kółek roln. (Lwów), Leopolda Baczewskiego, radcę handlowego, wiceprezydenta Izby handl. (Lwów), bar. Battaglię, dyr. Centr. Zw. przemysł. gal. (Lwów), Łazarza Blocha, prezesa Izby handl. (Brody). Artura Schnella, wiceprezesa tej Izby, Tad. Epsteina, wiceprez. Izby h. (Kraków), Antoniego Górskiego, posła sejm., prof. Uniw. (Kraków), dr. Wilh. Hochfelda, adw., dyr. Kasy Oszcz. (Rzeszów), Samuela Horowitza, prezesa Izby h. (Lwów), dr. Stan. Rittla, burmistrza (Brody), Cyryla Kochanowskiego, wicepr. Związku lasowego dla Galicyi, Włodz. Brauna, członka Tow. leśnego (Kraków, Dębniki), dr. Henryka Kolischera, posła sejm. i parl., Maur. Hermana Reicha, dyr. filii lwowskiej Banku kred. praskiego (Lwów), Stefana Bartoszewicza, sekr. Tow. kraj. naftowego (Lwów), hr. Franc. Zamoyskiego, posła sejm., dr. Leona Wasserbergera, dyr. gen. Związku kraj. prod. ropy (Lwów), Jana Zarańskiego, posła do Rady państwa, Maur. Katznera, dyr. Tow. węgla kam. (Jaworzno), dr. Leo, tajnego radcę, posła, Jana Federowicza, posła na Sejm i prezesa Izby h. (Kraków), Zygmunta Mendelsburga, członka Izby h. (Kraków), Edwarda Uderskiego, inżyniera, członka Izby h. (Kraków), Arnolda Kolischera, radcę ces. (Lwów), dr. Kornela Paygerta, posła sejm. (Lwów), księcia Pawła Sapiehę, członka komitetu Tow. rolniczego, Edmunda Raucha, posła parl., Ludwika Winiarza, członka Izby handl. (Lwów), dr. Gustawa Roszkowskiego, prof. Uniwers. (Lwów), Ignacego Russmanna, członka Izby h. (Lwów), Edmunda Riedla, członka Izby h. (Lwów), Wilhelma Adera, członka Izby h. (Kraków), Bernarda Wachtla, członka Izby h. (Kraków), Wacława Wolskiego, inżyniera (Lwów).

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się dziś dnia 18 b. m. o godzinie 5 po południu w biurze Izby.

— **Ankieta w sprawie nauki muzyki w szkołach średnich.** Celem naradzenia się nad sposobami podniesienia stanu nauki śpiewu i muzyki w gimnazyach i szkołach realnych odbywa się w dniu dzisiejszym w gmachu Rady szkolnej krajowej pod przewodnictwem Wiceprezydenta dr. Ignacego Dembowskiego ankieta, w której biorą udział, prócz członków Rady szkolnej krajowej, pp.: Mieczysław Sołtys, dyrektor Towarzystwa muzycznego, Stanisław Niewiadomski, profesor konserwatoryum muzycznego, Karol Czajkowski i Lesław Jaworski, profesor gimnazyum VI, Filaret Kolessa i Stanisław Ludkiewicz, profesor filii gimnazyum akademickiego, Maryan Signio, nauczyciel śpiewu gimnazyum II. Joanna Leoblowa, nauczycielka śpiewu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, Henryk Slawiczek, nauczyciel śpiewu w męskiem seminaryum nauczycielskiem, wszyscy ze Lwowa, nadto Bolesław Wallek-Walewski profesor konserwatoryum muzycznego z Krakowa, dr. Józef Reiss, gimnazyum II. i Stanisław Bursa, nauczyciel muzyki i śpiewu w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Adam Wilusz, profesor gimnazyum w Jarosławiu i Karol Streit, nauczyciel muzyki w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1. Jakie znaczenie pod względem wychowania muzycznego należy przypisać nauce śpiewu w gimnazych i szkołach realnych? referent dyr. Miecz. Sołtys. 2. Znaczenie akustyki dla podniesia muzykalności u uczniów, referent prof. Karol Czajkowski. 3 Jaki jest stan nauki śpiewu w gimnazyach i szkołach realnych w chwili obecnej? refer. prof. Lesław Joworsk. 4. W jakim kierunku należałoby przeprowadzić reformę nauki śpiewu, by podnieść jej poziom w gimnazyach i szkołach realnych? refer. prof. Lesław Jaworski. 5. W jakim kierunku należałoby przeprowadzić reformę nauki śpiewu w szkołach średnich pod względem metodycznym? refer. prof. Adam Wilusz.

— **Wystawa teatralna.** Wczoraj w południe otwarta została w pałacu Spiskim w Krakowie wystawa teatralna. Zawiera ona szereg prac najwybitnjejszych polskich plastyków teatralnych. Osobna sala poświęcona jest rysunkom Wyspiańskiego. W innych rozmieszczono projekty na dekoracye i kostiumy Maszkowskiego, Mehoffera, Leona Schillera de Schildenfeld, Wierciaka, dalej portrety artystów teatru z różnych okresów, karykatury i t. p. Clou wystawy stanowi kolekcya prac Wyspiańskiego, którą otrzymano z krakowskich zbiorów prywatnych. W dziale portretów znajduja się podobizny artystek sceny polskiej: Modrzejewskiej, Hofmanowej, Solskiej i t. d., wykonane przez Wyczółkowskiego, Mehoffera, Wyspiańskiego, Pautscha, Sichulskiego, Augustynowicza, tudzież karykatury artystów teatru krakowskiego p. Sperbera.

— **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Władysława Łozińskiego odbędzie się we środę, dnia 20 maja b. r., o godzinie 10 rano, w kościele Archikatedralnym obrz. łac.

— **Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza l. 6). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. R. Zuber: Spostrzeżenia geologiczne w Zachodnich Karpatach. 2. Prof. dr. Romer: O mapie etnograficznej Gruenberga. 3. Luźne komunikaty.

— **„Wycieczkę do Węgier** urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“. Wycieczka potrwa 10 dni, wyjazd z Krakowa 31 lipca rano, powrót 9 sierpnia wieczorem. Zwiedzanie obejmie następujące miejscowości: 1. Piszczany, europejskiej sławy miejscowość kąpielową, 2. Parkany, pamiętne walką Sobieskiego z Turkami, 3. Ostrzyhom, niegdyś stolicę Arpadów, 4. Budapeszt, 5. Godöllö, wspaniałą rezydencyę Najj. Pana, 6. Miskolicz, 7. Koszyce, 8. Źródło Popradu, 9. Łomnicę tatrzańską, słynne uzdrowisko, 10. Jezioro Szczyrbskie, uważano przez Węgrów za jedno z najpięknieszych w Europie i kilka innych osobliwości.

Z kilku tur wycieczki wybrana jest najefektowniejsza, a mianowicie: Kraków, Bogumin, Cieszyn, Zsolna, Piszczany, Parkany, Ostrzyhom, a ztąd Dunajem (parowcem 70 klm.) do Bupapesztu. Z Budapesztu przez Miskolcz, Koszyce, Poprad, Łomnicę, Jezioro Szczyrbskie (koleją zębatą), Kralowan, Suchahorę, N. Targ do Krakowa. Wszystkie noce spędzane będą w hotelach, nie w pociągu, wycieczka nie będzie więc męczącą. Wycieczkowcy pojadą II. kl. pociągu osobowego, a częściowo pociągiem pospiesznym.

Koszta wycieczki wynoszą 218 kor. od osoby, w co wlicza się bilet kolejowy II. kl., jazdę parowcem na Dunaju, jazdę koleją elektryczną i zębatą w Tatrach, noclegi w hotelach, całe utrzymanie, wstępy do muzeów, napiwki służbie i wydatki administracyjne.

W wycieczce mogą brać udział osoby z poza sfer nauczycielskich tak panie, jak i panowie. Zgłoszenia przyjmuje i wycieczkę prowadzi p. Józef Robak, Kraków, Zwierzyniecka 11. Za zgłoszonych uważa się tych, którzy do dnia 10 czerwca nadeślą zadatek w wysokości 20 kor. Lista zgłoszeń może być jednak wcześniej zamknięta. Szczegółowy program otrzymają uczestnicy w lipcu. Przed złożeniem zadatku należy zażądać regulaminu, obowiązującego uczestników wycieczki.

— **Bilety powrotne.** W bieżącym sezonie letnim wydawać się będzie w sezonie od 1 czerwca do 30 sierpnia b. r. bilety powrotne po zniżonych cenach jazdy ze Lwowa do Stawczan i Lubienia-wielkiego, ważne tylko w niedziele i rzymsko-kat. święta i to wyłącznie do pociągów: nr. 2119 (odjazd ze Lwowa 2·25 po południu, przyjazd do Lubienia-wielkiego 3·07 po południu); nr. 2120 (odjazd z Lubienia-wielkiego 9 33 wieczorem przyjazd do Lwowa 10 20 wieczorem).

Ceny tych biletów są następujące: Ze Lwowa do Stawczan i napowrót: II. kl. 1 kor. 60 hal., III. kl. 1 kor.; ze Lwowa do Lubienia wielkiego i napowrót II. kl. 2 kor. 40 hal.; III. kl. 1 kor. 40 hal. Biletów powrotnych po zniżonych cenach dla I. kl. nie wydaje się.

Bilety wspomniane są do nabycia w kasach osobowych na głównym dworcu we Lwowie oraz w biurze miastowem c. k. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5.

— **Otwarcie składnicy pocztowej,** w Rycerce górnej (powiat Żywiec). — Z dniem 15 b. m. zaprowadziła dyr. poczt. i tel. w miejscowości Rycerka górna, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Rajczy przeniesionej, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Rajczy za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

△ **Zaginęła.** Służąca Emilia Kempowiczówna z Grabowca, licząca około 30 lat, blondynka o niebieskich oczach, ubrana czarno, wydaliła się z domu służbodawców jeszcze 6 b. m. i odtąd przepadła bez śladu. Ponieważ Kempowiczówna prowadziła się wzorowo, rzeczy pozostawiła w domu służbodawców, ci obawiają się, że zdarzyło się jej jakieś nieszczęście i poszukują jej przez policyę.

△ **Zamachy samobójcze.** W sobotę po południu zażyła w domu przy ul. Królowej Jadwigi l. 32, kucharka Anna Ogrodniczkówna, licząca 35 lat, większą dozę salmiaku w zamiarze samobójczym. Zawezwana stacya ratunkowa przepłukała jej na miejscu żołądek i odstawiła do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego czynu — zawiedziona miłość.

Z miłości również usiłowała się otruć kokainą w hotelu Esplanade przy ul. Karola Ludwika kasyerka N. N., licząca lat 17. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Dezercya.** Z koszar 95 pp. wydalił się onegdaj szeregowiec Stanisław Starowski, rodem z Wygnanki koło Czortkowa i dotąd nie powrócił.

△ **Ogień piwniczny** wybuchł w sobotę w realności przy ulicy Sieniawskiej l. 10. Zajęła się mianowicie z niewiadomej przyczyny słoma, a dym ztąd powstały zaalarmował sąsiednich mieszkańców tak dalece, że zawezwali straż pożarną. Uporała się też ona rychło z ogniem. Szkody większej niema.

△ **Kradzież brylantów.** Służąca u Debory Kiczalesowej, niejaka Anna Wysoczańska, zbiegła ze służby, zabrawszy z sobą kulczyki brylantowe, wartości kilkuset koron. Agent policyjny wyśledził miejsce jej nowej służby, przyaresztował ją i sprowadził na inspekcyę policyjną. Wysoczańska przyznała się, że brylanty schowała w kuchni Kiczalesowej, chąc widocznie później przyjść po nie.

Znaleziono je rzeczywiście w miejscu, gdzie wskazała. Wysoczańską zatrzymano w aresztach.

△ **Z nędzy** targnęła się na swe życie urzędniczka Kółek rolniczych, zamieszkała przy ulicy Szymonowiczów. Utrzymywała ona młodszą siostrę, nie mogło jednak na życie wystarczyć to, co zarabiała, popadła przeto w stan depresyi umysłowej i wczoraj strzeliła do siebie z rewolweru. Kula przebiła płuca, nie naruszywszy serca.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala powszechnego, życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Wypadek na strzelnicy.** W sobotę po południu odbyły się ćwiczenia w strzelaniu z karabinów na Woli Justowskiej, pod Krakowem, uczniów gimnazyów krakowskich. Po skończeniu ćwiczeń jeden ze strzelających nie zauważył, że nabój pozostał w karabinie i spuścił kurek. Karabin wypalił w ziemię, kula odbiła się, przebiła dwa płoty, za którymi stał oddział skautów, ugodziła jednego z nich, 17-letniego Władysława Łyszczaka, ucznia seminaryum nauczycielskiego, w nogę i przerwała mu staw w kolanie, drugiemu przebiła nogę w przedudziu wewnętrznem, następnie ugodziła w łokieć żołnierza, usługującego na strzelnicy.

— **Tajemnicze zniknięcie pensyonarki.** Pisma krakowskie donoszą: Dnia 9 b. m. przybyła do Krakowa wycieczka uczenic z Tarnowa. Tego samego dnia po południu w czasie zwiedzania miasta zginęła jedna z uczestniczek wycieczki, 15-letnia Władysława Balaskówna, szatynka, ubrana w kostium pensyonarski. Początkowo przełożona wycieczki myślała, że uczenica zabłądziła, a gdy wieczorem nie zjawiła się na kwaterze, sądzono, że odjechała do Tarnowa. Po powrocie wycieczki do Tarnowa okazało się, że dziewczyna nie powróciła do rodziców i mimo poszukiwań nie zdołano jej dotąd odnaleźć. Wczoraj rozesłano urzędowe listy w poszukiwaniu za uczenicą. Obawiają się, że zaszedł jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Kronika zagraniczna.

* Otwarcie międzynarodowej wystawy bałtyckiej odbyło się w sposób uroczysty w Malmö.

* Skazanie na śmierć amerykańskiej milionerki. Sąd apelacyjny w Nowym Orleanie potwierdził wyrok, wydany na milionerkę Augustę Edwards, która na ulicy zastrzeliła kupca Jerzego Riehla, gdyż — jak oświadczyła — nastawał na jej cześć kobiecą. Jest to pierwsza biała kobieta w południowych stanach Unii, na którą wydano wyrok śmierci. Podczas czytania wyroku prezydent sądu oświadczył, że prawdopodobnie kara śmierci zamieniona zostanie na dożywotni dom karny. Młoda milionerka do tego stopnia była zrozpaczona, że po przybyciu do swej celi, popełniła samobójstwo.

* Pożar w Moskwie. Onegdaj w trzech miejscach wybuchł pożar. W magazynie dekoracyi teatru cesarskiego ogień wyrządził szkodę na kilkaset tysięcy rubli. W Lefortowie w posiadłości Krestownikowa podczas pożaru zginęła rodzina, złożona z trojga osób. W parku Piotrowskim spaliła się restauracya „Mauretania“.

* Znany powieściopisarz w więzieniu. Jak z Nowego Jorku donoszą, aresztowano tam Uptona Sinclaira, słynnego autora powieści „Trzęsawisko“, jednego z przewódców amerykańskich socyalistów. Sinclair jest oskarżony o „ograniczenie wolności i wymuszenie“ na osobie miliardera Johna Rockefellera, syna króla naftowego. Młody Rockefeller jest właścicielem kopalni w Denver w Colorado, gdzie po długim strajku przyszło do walk między wojskiem, a wygłodzonymi robotnikami. Upton Sinclair pragnął skłonić Rockefellera do ustępstw na rzecz robotników w ten sposób, że na czele tysięcy robotników udał się przed gmach „Standard Oil“ i rozpoczął regularną blokadę budynku, w którym się wówczas znajdował Rockefeller. Gdy Sinclair oświadczył policyi, że się wraz z robotnikami nie ruszy z przed gmachu, dopóki strajk w Colorado nie będzie zakończony, uwięziono go i jego małżonkę, również zapaloną agitatorkę socyalistyczną.

* Katastrofy lotnicze. Biorący udział w locie im. ks. Henryka latawiec dwupłaszczyznowy spadł koło Pforzheim z powodu wybuchu i pożaru motoru. Kierownik latawca, podporucznik Walx jest lekko ranny od oparzenia, towarzysz jego podporucznik Müller zginął.

Porucznik Kolbe wracając wraz z towarzyszem Rhodem z Kolonii do Frankfurtu uległ koło Hechtheim niedaleko Moguncyi wypadkowi. Latawiec spadł, Kolbe wyszedł cało, Rhode jest ciężko ranny.

* Modna obecnie kradzież. Z Ferrary donoszą: Onegdajszej nocy skradli nieznani sprawcy bardzo cenny historyczny obraz Guido Reniego, z kościoła San Cristoforo, przedstawiający ścięcie Jana Chrzciciela.

Notatki literacko-artystyczne.

Jubileusz Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie. Krakowski nasz korespondent pisze: Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie uczciło w sobotę sześćdziesięciolecie swego istnienia uroczystem otwarciem wystawy jubileuszowej w salonach Pałacu sztuki. Wnętrze gmachu nabrało uroczystego i nad wyraz artystycznego wyglądu, dzięki energicznej pracy projektodawcy, prof. Gałęzowskiego. Wszystkie sale wystawy, obite szarą materyą, otrzymały doskonałe tło dla zgromadzonej kolekcyi dzieł sztuki, środek gmachu zajęła eliptyczna sala rzeźb, wyposażona architektonicznemi ozdobami. Piękna rocznica w historyi Towarzystwa, szerzącego kulturę artystyczną w Polsce współczesnej, powołała do apelu wszystkich tych, których pendzel i dłóto są dziś chlubą naszej sztuki i osiwiałych w służbie artystycznej weteranów i zastępy młodych, zapisujących coraz jaśniejszemi głoskami nazwiska swe na kartach historyi malarstwa i rzeźby polskiej. Dano zatem przegląd, rozbieżny tematami i wykonaniem, wszystko jednak, co zebrano, jest wytworem silnych indywidualności i przedstawia, jako przedmiot artystyczny, wysoką wartość. W szeregu wystawców, na pierwszem miejscu wymienić należy: Augustynowicza, Axentowicza, Brandta (znakomity obraz „Polowanie“), Fałata, Wojciecha Kossaka, reprezentującego batalistykę wspaniałem dziełem „Vive l'empereur“, Boznańską, Lenza, Rejchana, Wyczółkowskiego, Wodzinowskiego (świetne w wyrazie typy sielskie), Madeyskiego, Weissa, Kaźmierowskiego, Pochwalskiego (portret Dawida Abrahamowicza i Józefa Potockiego), Żarneckiego (doskonały portret architekta Sławomira Odrzywolskiego), Malczewskiego (symboliczna „Introdukcya“), Sichulskiego, Jarockiego, Mehoffera, rzeźby Szczepkowskiego, Puszeta, Hoffmana i Madeyskiego, nadto wzorzyste w kolorystyce i kompozycyi witraże Butkowskiego, wykonane przez krakowską fabrykę S. G. Żeleńskiego. Przepięknie wydany katalog ułatwia oryentacyę pośród wystawionych dzieł.

Wernisaż, połączony z otwarciem wystawy, zgromadził tłumy publiczności, wśród której przeważał świat artystyczny i dziennikarski. Honory gospodarzy pełnili członkowie zarządu Towarzystwa sztuk pięknych, z prezesem Wojciechem Kossakiem na czele. P. Kossak w przemówieniu podniósł znaczenie jubileuszu dla Towarzystwa, zasługi tegoż około rozwoju sztuk plastycznych w kraju i solidarność artystów, która bez względu na osobiste ambicye i obozy, zgromadziła ich prace we wspólnem uczczeniu rocznicy.

Z okazyi otwarcia wystawy odbyło się wieczorem, urządzone przez artystów i prezydyum Towarzystwa, zebranie w salach Grand-hotelu. Gości powitał prezes Kossak, poczem przemawiali kolejno: prezydent miasta dr. Leo na cześć Towarzystwa, prof. Nowak imieniem Towarzystwa sztuk pięknych na cześć artystów, p. Stryjeński na cześć długoletniego prezesa Towarzystwa Edwarda hr. Raczyńskiego, Tadeusz Butrymowicz na cześć rodziny prezesa Kossaka i t. d. Odczytano również szereg depesz gratulacyjnych, które — pomiędzy innemi — nadeszły od Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie, Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu, Koła artystów wielkopolskich, Towarzystwa zachęty sztuki w Warszawie, warszawskiego Salonu Rychlinga, Związku artystów wiedeńskich, „Secesyi“ wiedeńskiej, wiedeńskiego Klubu artystycznego „Alle Welt“, od artystów: Ajdukiewicza, Pochwalskiego i Lewandowskiego z Wiednia, od Jana Styki z Paryża, Stanisława Lenza z Warszawy, Wierusza Kowalskiego z Monachium, od szefa sekcyi Jerzego Madeyskiego i radcy ministeryalnego dr. Twardowskiego z Wiednia. Niezależnie nadto od depeszy gratulacyjnej lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych nadszedł telegram z życzeniami od grona lwowskich malarzy i rzeźbiarzy.

Obszerniejsze omówienie (ze stanowiska artystycznego) imponującej krakowskiej wystawy jubileuszowej, jak również otwartej dziś w Krakowie bardzo interesującej wystawy malarstwa teatralnego, znajdą czytelnicy *Gazety Lwowskiej* w najbliższym „Liście krakowskim“.

J. P.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 18 maja, „W szponach życia“, dramat Knuta Hamsuna. Drugi i ostatni występ gościnny Konstancyi Bednarzewskiej i występ Karola Adwentowicza. — We wtorek, 19 maja, „Polska krew“, operetka O. Nedbala. — We środę, 20 maja, po raz pierwszy (nowość) „Brzydki Ferrante“, komedya S. Lopesa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

Objęcie urzędowania przez nowego Marszałka kraju JE. Stanisława Niezabitowskiego.

Wczoraj, w niedzielę, w południe, nowy Marszałek kraju JE. Stanisław Niezabitowski objął urzędowanie. O godzinie 12 minut 30 JE. P. Namiestnik dr. Korytowski wprowadził nowego P. Marszałka do sali recepcyjnej Wydziału krajowego, gdzie już zgromadzili się członkowie Wydziału krajowego z zastępcą Marszałka w Wydziale krajowym dr. T. Pilatem na czele. Członkowie Wydziału wystąpili we frakach, JE. St. Niezabitowski zaś w stroju polskim.

Po przywitaniu się z obecnymi JE. P. Namiestnik dr. Witold Korytowski przemówił w te słowa:

Mam zaszczyt oznajmić Szanownym Panom, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król raczył Najwyższem Postanowieniem z dnia 15 b. m. najłaskawiej zamianować posła na Sejm krajowy Stanisława Niezabitowskiego Marszałkiem kraju w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem i równocześnie nadać Najmiłościwiej nowemu Marszałkowi godność tajnego radcy.

JE. P. Marszałek krajowy, któremu z powodu tego objawu Najwyższego zaufania serdeczne powinszowanie składam, obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Zbytecznem byłoby wzajemnie Panów sobie przedstawiać; przy długoletniej wspólnej pracy w Sejmie mieliście Panowie sposobność poznać się dokładnie.

Pozwolą jednak Szanowni zgromadzeni niezawodnie, że przy tym akcie, niejako inauguracyjnym, kilka słów przemówię.

Gruntowna znajomość stosunków krajowych, gorąca miłość tego kraju, wszystkim nam tak drogiego, głębokie poczucie obowiązku, równowaga, wyrozumiałość i najdalej idąca bezstronność, oraz talent łagodzenia i wyrównywania przeciwieństw wszelakich w naszem społeczeństwie, te nieocenione zalety zjednały nowemu Marszałkowi żywe sympatye obu narodów, kraj ten zamieszkujących, i wszystkich stronnictw politycznych w wysokim Sejmie reprezentowanych.

Tworzą one też niezawodnie dla nas wszystkich najpewniejszą rękojmię, że trudny urząd marszałkowski złożony został w odpowiednie ręce, a dla Pana Marszałka dobrą wróżbę powodzenia.

Obejmujesz, Czcigodny Panie Marszałku, laskę marszałkowską po znakomitym mężu, którego Opatrzność tak nieprzewidzianie z grona naszego zabrała, obejmujesz ją w chwili niezwykle trudnej.

Klęski elementarne ostatnich lat kilku, a szczególnie roku ubiegłego, depresya finansowa — która się na całym świecie objawiła, a kraj ten, długą granicą zewnętrzną tak niesłychanie eksponowany, podwójnie dotknęła, —wreszcie konsekwencye długiej obawy wojennej, wszystko to razem do ostatniego kraj nasz wyczerpało.

Z natury rzeczy wynika, że na pierwszy plan troski Rządu, zarówno państwowego, jak autonomicznego w kraju, wysuwa się kwestya autonomiczna, o której zresztą wszyscy dobrze wiemy, że staje się w wielu wypadkach przyczyną różnic politycznych.

Wielu wysiłków, długiej, mozolnej i ciężkiej pracy potrzeba będzie — by zabliźnić rany bardzo głębokie, doprowadzić kraj do normalnych stosunków ekonomicznych i — da Bóg — do dalszego pomyślnego rozwoju, na który kraj już przed dłuższym czasem był wstąpił, a który nieszczęsne stosunki klęskowe przerwały.

Nie potrzebuję zapewniać, że całe dążenie, a powiem, nawet marzenie moje skierowane do tego wzniosłego celu.

Szanownemu Wydziałowi krajowemu dobrze wiadomo, ile już uczyniono, aby, dzięki bardzo chętnej i szczodrej pomocy Rządu centralnego, złowrogie skutki owych klęsk i niefortunnych stosunków wedle możności usuwać, a dotychczasowa moja akcya jest może dowodem, że umiem takiem dziełem odpowiednio pokierować.

Nie wątpię, że JE. Pan Marszałek krajowy, z którym mię łączą dawne serdeczne stosunki przyjacielskie i który zgodnie ze mną pojmuje obowiązki, te same cele, co ja, ma na oku, i pójdzie ze mną zawsze ramię przy ramieniu dla dobra tego kraju.

Pragnę, aby najściślejsza zgodność działania, interesem kraju podyktowana, która mię łączyła z Wydziałem krajowym pod kierownictwem poprzedniego Marszałka, jeszcze wybitniej i silniej się ukształtowała pod kierownictwem Stanisława Niezabitowskiego.

Tą myślą i temi uczuciami przejęty, upraszam Cię Ekscelencyo Panie Marszałku, byś raczył objąć kierownictwo Wydziału krajowego.

JE. P. Marszałek Stanisław Niezabitowski odpowiedział temi słowy:

Przyjmij Ekscelencyo, Panie Namiestniku, moje najgorętsze podziękowanie za te przyjazne i serdeczne słowa do mnie wystosowane, które uważam za wyraz osobistej sympatyi do mojej osoby i wyraz nadziei, że praca moja na tem zaszczytnem stanowisku, które dzięki Twojej propozycyi osiągnąłem, będzie usilna i wytrwała. Całem sercem starać się będę, idąc śladem moich znakomitych poprzedników, zachować i przekazać następcom powagę i znaczenie stanowiska Marszałka kraju, a pracując wspólnie z moimi kolegami z Wydziału krajowego, podnosić i wzmacniać siły kulturalne i ekonomiczne kraju. Ale praca autonomicznej władzy krajowej nie zawsze może być skuteczna, bo brak jej władzy wykonawczej, po którą musi udawać się do władzy politycznej, tylko więc równoległe postępowanie tych obu władz: politycznej i autonomicznej może być dla kraju owocodajne, tylko wspólna praca może przynieść dla kraju rzeczywistą korzyść. O tę wspólność w pracy, o tę nieraz niezbędną pomoc proszę Cię, Ekscelencyo, już nie w imieniu własnem, ale w imieniu Wydziału krajowego, z którym identyfikuję się od dzisiaj. A nie wątpię, że prośba moja wysłuchaną będzie, znam Cię bowiem od tylu lat, mogę należycie ocenić Twoją miłość kraju, Twoje niezwykłe poczucie obywatelskie, których dałeś dowody na wszystkich wybitnych stanowiskach, jakie w kraju i Państwie zajmowałeś.

Pozwolę sobie wspomnieć tylko, ile zdziałałeś dla kraju na stanowisku Ministra Skarbu, jak strzegąc bacznie interesu Państwa, nie szczędziłeś ofiar na rzecz kraju. A jest to nietylko zdanie moje osobiste, bo to byłoby bardzo mało, ale zdanie ogółu. Pamiętam, jak mnie raz powiedział ktoś już nieżyjący, który sam niegdyś zajmował stanowisko w Państwie bardzo wybitne, był więc sędzią kompetentnym, że „przed Korytowskim nie było Ministra Polaka, który by tak bezwzględnie, z taką cywilną odwagą popierał interesy kraju, jak on". O taką bezwzględność w popieraniu usiłowań Wydziału krajowego, prosimy Cię, Ekscelencyo, gorąco, a zasłużysz sobie na wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa. W nadziei, że mojej prośby wysłuchasz, dziękuję Ci raz jeszcze gorąco za wszystko, co dla mnie uczyniłeś".

Po tem przemówieniu JE. P. Namiestnik dr. Korytowski żegnany serdecznie przez obecnych, opuścił gmach Sejmu.

Następnie powitał nowego Marszałka imieniem Wydziału krajowego zastępca Marszałka w Wydziale krajowym dr. Tadeusz Pilat w te słowa:

Imieniem Wydziału krajowego mam zaszczyt powitać najserdeczniej Waszą Ekscelencyę jako Marszałka krajowego i złożyć życzenia najszczersze owocnej pracy na tem stanowisku.

Znamy Waszą Ekscelencyę z długoletniej pożytecznej pracy w Sejmie, mianowicie w komisyi budżetowej, oraz w instytucyach dobra społecznego. Ekscelencyi i my też jesteśmy znani od szeregu lat. Prosimy przyjąć zapewnienie, że ożywieni myślą dobra publicznego i myślą poprawienia i wzmocnienia jego podstawy, t. j. gospodarstwa skarbowego kraju, chcemy, jak długo trwać będzie nasz mandat, poświęcać pod przewodnictwem Waszej Ekscelencyi naszą pracę z całem oddaniem, zadaniom administracyi krajowej, która leży w zakresie Wydziału krajowego i witamy z najlepszą otuchą Waszą Ekscelencyę, jako przewodnika Wydziału krajowego i przyszłego Sejmu.

Jego Eksc. P. Marszałek Stanisław Niezabitowski odpowiedział, co następuje:

W chwili objęcia urzędu, miło mi powitać szanownych panów, już nie tylko jako dawnych i dobrze znanych kolegów sejmowych, ale od dziś jako kolegów i towarzyszy codziennej pracy w Wydziale krajowym. Chwila zmiany na stanowisku Marszałka nastąpiła zupełnie nagle, skoro Panu Bogu podobało się zabrać niespodziewanie z tego świata byłego Marszałka, człowieka na pozór zupełnie zdrowego, w pełni sił fizycznych i intelektualnych.

Przez nagłą śmierć ś. p. Adama hr. Gołuchowskiego poniósł kraj cały szkodę niepowetowaną, stracił człowieka o charakterze czystym, jak łza, o umyśle bystrym i niezwykle praktycznym; człowieka, który dał dowód niezwykłego poczucia obowiązków, skoro przyjął godność Marszałka, mimo, że tego rodzaju stanowisko nie odpowiadało ani jego gustom, ani przyzwyczajeniom, ani ambicyom, a przyjął tylko w poczuciu spełnienia ciężkiego obowiązku obywatelskiego w chwili, kiedy tego stosunki polityczne wymagały.

Skoro okoliczności tak się złożyły, że zrobiono mi zaszczytną propozycyę zastąpienia tego nieodżałowanej pamięci męża i mimo, że do tego nie upoważnia mnie ani moje stanowisko społeczne, ani polityczne, po dłuższem wahaniu przyjąłem propozycyę, a uczyniłem to z ciężkiem sercem, bo czuję i zdaję sobie zupełnie sprawę z trudnego położenia kraju, tak pod względem politycznym, jak i finansowym. Decyzya dla mnie była tem cięższa, że nie jestem dobrze obeznany z tym całym ogromem spraw i interesów, leżących w zakresie działania Wydziału krajowego, ani mi znana formalna strona postępowania. Liczę w tym względzie na koleżeńską pomoc szanownych panów, że panowie zechcecie mnie objaśniać i ułatwiać poznanie tego, co mi nieznane i obce, a z góry przepraszam, że będę bardzo ciekawym i będę panów nudzić mojemi zapytaniami.

Prócz spraw administracyjnych przekazanych ustawami Wydziałowi krajowemu, są jeszcze inne kwestye, że się tak wyrażę wyższego rzędu, nie objęte pisanemi ustawami, nad któremi Wydział krajowy powinien mieć opiekę i staranie, a są niemi: czuwanie nad zachowaniem i rozszerzaniem całości praw autonomicznych i narodowych, popieranie każdej rozumnej inicyatywy, dążącej do podniesienia kulturalnego i ekonomicznego całego społeczeństwa. Ciężką troską naszą będzie stan finansowy funduszu krajowego. Jako długoletniemu członkowi komisyi budżetowej znane mi jest dobrze smutne położenie finansowe kraju i w tym kierunku będziemy musieli wytężyć wszystkie nasze siły, aby wymyśleć jakąś pomoc. Zwrócę tu uwagę na sprawę opłat szynkarskich, które wymagają stanowczej i szybkiej poprawy, bo mam przekonanie, że z tego źródła może kraj uzyskać jeszcze kilka milionów dochodu. Celem wypełnienia swoich rozlicznych i ciężkich obowiązków, musi Marszałek poznać urzędników Wydziału krajowego i to poznać nietylko z powierzchowności, ale, o ile możności poznać zalety i wady każdego. Będę starał się dojść do tego przez osobiste stykanie się z każdym urzędnikiem, zastrzedz się jednak muszę, że czynić tego nie będę celem podkopania znaczenia i wpływu Wydziału, tylko celem lepszego poznania urzędników i spraw przez nich załatwianych. W najbliższych dniach będę w każdem biurze i będę Panów prosił, abyście zechcieli przedstawić mi każdego urzędnika przy jego pracy.

Obejmując urząd pod koniec kadencyi Sejmu, bo za kilka tygodni odbędą się wybory na podstawie nowej ordynacyi, która zmieni fizyognomię i skład Sejmu, nie mam zamiaru czynić żadnych zmian i już obecnie proszę Panów, abyście raczyli zachować referaty powierzone przez moich poprzedników, obdarzali mnie swojem zaufaniem i życzliwością.

Na tem zakończyła się uroczystość objęcia urzędowania przez nowego P. Marszałka.

*

Dziś w poniedziałek o godz. 10-tej, przedstawili się nowemu Marszałkowi, szefowie departamentów i urzędnicy Wydziału krajowego.

Na życzenie P. Marszałka urzędnicy wystąpili w zwykłych ubraniach biurowych.

Do zebranych przemówił JE. Niezabitowski w te słowa:

„Zamianowanemu łaską Najj. Pana Marszałkiem kraju miło mi poznać panów, jako moich przyszłych współpracowników. Wielu panów znam już z czasu mego długoletniego posłowania, niektórych poznałem przy innych sposobnościach, jako dawny mieszkaniec Lwowa, ale pragnę zaznajomić się dokładnie z wszystkimi panami przy ciągłem stykaniu się przy pracy. Wydział krajowy ma trudne zadanie do spełnienia, bo prowadzenie tak obszernej i różnorodnej administracyi, pracę około podniesienia i wzmocnienia kulturalnej i ekonomicznej siły społeczeństwa, wreszcie utrzymanie i rozszerzenie znaczenia i powagi naszej autonomii. Do spełnienia tych rozlicznych zadań posiada Wydział krajowy bardzo mało środków, bo środki finansowe, jak wszyscy wiemy, bardzo szczupłe, a w stosunku do wzrastających potrzeb coraz mniej wystarczające, a nie posiadając władzy wykonawczej, musi się udawać o pomoc do innej władzy, w celu wyegzekwowaniu swoich zarządzeń, więc siła i znaczenie autonomicznej władzy krajowej, dobroć i skuteczność administracyi autonomicznej, zawisłe są od wartości wewnętrznej tej władzy, od sumy inteligencyi i poczucia obowiązku, które ona przedstawia. Osoba Marszałka się zmienia, członkowie Wydziału krajowego zmieniają się, tylko gremium urzędników jest stałem i od tego gremium zależy przedewszystkiem dobroć i przyszłość administracyi autonomicznej, a takiej wzorowej administracyi żądają od panów i społeczeństwo i wasze władze przełożone.

Ja wiem, że w gronie urzędników Wydziału krajowego znajduje się ta inteligencya i poczucie obowiązku, zamiłowanie do pracy, a przedewszystkiem ta miłość kraju, które są niezbicie potrzebne do prowadzenia owocnej administracyi, a wiem to od tego, który przez 17 lat stał na czele Wydziału, a z pewnością był w stanie ocenić waszą pracę i zasługi, a mam niepłonną nadzieję, że i ja kiedyś, jeżeli Bóg pozwoli, będę mógł to samo powiedzieć. To zaufanie do Panów dodało mi odwagi, gdy decydowałem się przyjąć to zaszczytne, ale trudne, i może dla mnie nawet zatrudne stanowisko, mam nadzieję, że się nie zawiodę i że rzeczywistość odpowie moim oczekiwaniem. Panów zaś proszę, żebyście do mnie odnosili się z zaufaniem, pragnę, aby Panowie urzędnicy odnosili się do mnie osobiście, czy to w ważniejszych sprawach urzędowych czy nawet osobistych, ja zaś będę się starał tak moje zajęcia rozłożyć, żeby zetknięcie to było ułatwionem, bo tylko stykanie się osobiste prowadzi do wzajemnego porozumienia, a co za tem idzie, do wzajemnego ocenienia. Mogę Panom zaręczyć, że znajdziecie we mnie wiernego towarzysza pracy, znajdziecie szefa, który będzie szczęśliwy, ilekroć będzie mógł wyrazić swe uznanie, gdy będzie mógł być orędownikiem waszych życzeń i interesów przed Sejmem i Wydziałem krajowym.

Dziękuję panom serdecznie za łaskawe przybycie na powitanie mnie, a w najbliższych dniach odwiedzając wszystkie biura, będę miał sposobność poznania każdego z panów.

Następnie zastępca Marszałka w Wydziale krajowym dr. Pilat przedstawił P. Marszałkowi szefów departamentów i starszych urzędników, z którymi JE. P. Marszałek witał się bardzo serdecznie.

Otwarcie nowego pawilonu dla piersiowo chorych w Hołosku.

Lwów, 18 maja.

Towarzystwo walki z gruźlicą nie ustaje w pracy i dąży ciągle do jak najszerszego osiągnięcia swoich celów. Dowodem tego było wczorajsze poświęcenie nowego pawilonu w uroczem Hołosku. Na uroczystość tę przybyli: JE. P. Namiestnik dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, protomedyk dr. Lachowicz, radca Dworu Ustyanowski, prezydent miasta p. Józef Neumann, radca Wydziału krajowego dr. Sawczyński, rektor Uniwersytetu dr. Starzyński, inspektorowie szpitali krajowych: dr. Müller i dr. Lipski, prezes Izby lekarskiej dr. Papée, reprezentanci Kas chorych i wiele gości.

O godzinie 8 minut 30 rano odbyła się Msza św., następnie poświęcenie pawilonu, poczem pierwszy przemówił do zebranych niestrudzony prezes Towarzystwa walki z gruźlicą prof. dr. Józef Wiczkowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił historyę powstania sanatoryum ludowego w Hołosku i jego rozwój od r. 1910 do dnia dzisiejszego.

„Nowy ten pawilon — mówił prof. dr. Wiczkowski — to dalszy krok w walce z gruźlicą. Zdobyliśmy pięć dalszych ubikacyj, uzyskaliśmy możność ratowania znowu 20 chorych. Cztery łóżka zastrzeżone zostały bezpłatnie dla uczniów szkół średnich. Mowca wyraził podziękowanie reprezentantom władz, Panu Namiestnikowi i prezydentowi miasta za przybycie na uroczystość, tudzież nadzieję, że nie odmówią oni swej pomocy tym, którzy zapoczątkowali walkę przeciw największemu wrogowi ludzkości, gruźlicy. Przy pomocy Rządu krajowego i reprezentacyi gminy możnaby — mówił mowca — stworzyć tu na tym szmacie ziemi polskie Alland. A usiłowania nasze godne są chyba poparcia. Żadna wojna, chociażby najsroższa, żadna inna choroba zakaźna, ospa, odra, szkarlatyna, czy tyfus, nie pochłaniają tyle ofiar, co gruźlica. Niema prawie domu, niema rodziny, w której nie zrobiłaby ona bolesnej luki. Ulubionym jej terenem, to wprawdzie piwnica, poddasze i domek ubogi, gdzie wespół z nędzą, biedą, pijaństwem, nieładem i nieświadomością, w zastraszający sposób szerzy zniszczenie, nie omija ona jednak i domów magnatów i pałaców możnych.

Mieliśmy dotąd w leczeniu 351 chorych, z tego 91·5 procent odzyskało zdolność do pracy. Rezultat chyba nader pocieszający, który zachęca nas do dalszej pracy, a władze rządowe i gminne, tudzież całe społeczeństwo zachęcić powinien do pospieszenia nam w tej pracy z pomocą. Zadania nasze są wielkie: dążymy do uświadomienia społeczeństwa o potrzebie systematycznej i wytrwałej walki z gruźlicą, do ochrony przed tą chorobą i do niesienia ulgi chorym. Dewizą naszej walki, to leczenie chorych, a ochrona zdrowych".

Podziękowawszy następnie J. Frommerowi za dokładne wykonanie pawilonu, otworzył go prezes wśród burzliwych oklasków.

Z kolei zabrał głos dr. Małaczyński, prezes zarządu Związku pow. Kas chorych. Mowca skreśliwszy obszernie okres 25 lat powstania w Austryi ubezpieczenia robotniczego, przedstawił następnie starania w sprawie walki z gruźlicą, która dziesiątkuje przedewszystkiem ludność najbiedniejszą. Dla tej to ludności zbudowano te pawilony. „Muszę — mówił dr. Małaczyński — imieniem zarządu Związku stwierdzić to publicznie, że czcigodnego prezesa i profesora w pierwszym rzędzie jest zasługą, jeżeliśmy dla tej sprawy coś zrobili. Jego bowiem jest pomysł, by Związek dostarczył swoim kosztem pawilonu,

podczas gdy Towarzystwo walki z gruźlicą obejmie staranie około chorych.

Tylko przy pomocy Towarzystwa, jaką nam czcigodny prezes zaofiarował, możliwem będzie sanatoryjne leczenie członków Kas, gdyż same Kasy chorych całych kosztów ponosić nie są wstanie. Jego będzie też zasługą, jeżeli za wzorem Lwowa i jego wspaniałomyślnej Reprezentacyi powstanie cały szereg sanatoryów na pożytek warstw pracujących i całego społeczeństwa. Ażeby dać pojęcie, jak doniosłą jest ta sprawa dla sfer robotniczych, przytoczę jako dodatek do cyfr przez profesora dra Wiczkowskiego cytowanych, kilka cyfr, suchych, lecz bardzo wymownych. Oto według ostatniej statystyki Związku powiatowych Kas chorych stwierdzono u członków Kas chorych w ciągu jednego roku w terytoryum Galicyi i Bukowiny na ogólną ilość zachorowań 80.679, — 4273 wypadków zachorowania na gruźlicę, a w ciągu tego jednego roku na ogólną ilość wypadków śmierci 1152, było 337 wypadków śmierci na gruźlicę. Kto te straszne cyfry pojmuje, ten zrozumie, że tych kilka tysięcy wypadków choroby i tych 337 zgonów, to nietylko pozbawienie podstaw bytu kilku tysięcy rodzin, ale to także całe morzo łez, rozpaczy i żałoby.

Wobec tych strasznych cyfr, jakiemże ziarnkiem piasku i kropelką w morzu wydaje się ten skromny pawilon. A przecież spełniać on będzie swe dobroczynne posłannictwo. Konieczność walki z gruźlicą uznajemy wszyscy, bo zwyciężać może nie ten, co z założonemi rękoma biada nad złem, które wróg wyrządza, lecz tylko ten, kto do otwartej z wrogiem staje walki.

Niechże ten pawilon będzie jedną z takich fortec, niech będzie wzorem i początkiem całego ich w kraju szeregu".

Przemawiał jeszcze poseł Hudec imieniem Kasy chorych i szerokich warstw robotniczych.

Na tem zakończyła się ta piękna uroczystość.

Święto sztuki polskiej we Lwowie.

Lwów, 18 maja.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie I. Salonu wiosennego w Pałacu sztuki na placu powystawowym.

Skromnie, cicho, bez przesadnej reklamy przygotowywał zarząd Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych tę wystawę, która naprawdę jest niespodzianką i wypadkiem dnia w życiu kulturalnem Lwowa. Od całego szeregu lat takiej wystawy nie mieliśmy. Prawie czterysta dzieł zgromadzono na niej, rozmieszczono je ze smakiem, pięknie, sale udekorowano mile zielenią i festonami. To już rzeczywiście Salon sztuki, mogący bez przesady rywalizować z zagranicą. Zasługa to nowego zarządu Towarzystwa i jego prezesa Stanisława hr. Mycielskiego, który do pracy zabrał się z całem oddaniem i poświęceniem.

Wszystkie niemal prądy i kierunki reprezentowane są na tej pięknej wystawie — dano głos nestorom i najmłodszym adeptom pendzla i dłóta. Radość i zadowolenie ogarnia widza, patrzącego na te dzieła, tak wymownie świadczące o naszej kulturze. Kto zna trudności, jakie tu, we Lwowie, nastręczają się przy urządzaniu każdej wystawy, musi przyznać, że tym razem zrobiono nadspodziewanie wiele. Gdyby nie wystawa jubileuszowa w Krakowie, otwarta w sobotę, ten pierwszy Salon lwowski byłby przybral ramy imponujące. — Jaki jest, ze wszech miar godny jest widzenia i niewątpliwie ściągać będzie tłumy przez długie miesiące....

Na inauguracyę wczorajszego święta sztuki polskiej przybyły tłumy publiczności wykwintnej, wielu mecenasów i miłośników sztuki. W otwarciu wzięli udział: Ich Ekscelencye: P. Namiestnik dr. Witold Korytowski, P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski z małżonką, Stan. Głąbiński, dalej Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, dyrektor kolei państwowych Rybicki, prezydent poczt i telegrafów Wopaterni, prezydent miasta p. Neumann z wiceprezydentami dr. Rutowskim i dr. Stahlem, bar. Jorkasz-Koch, radcy Dworu Ustyanowski i Okęcki, profesorowie Uniwersytetu, redaktorzy pism, literaci, artyści i wiele publiczności.

Na specyalnie ustawioną mownicę w pierwszej głównej sali wszedł prezes Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych Stanisław hr. Mycielski i powitał P. Marszałka krajowego, który pierwszą swą czynność urzędowa rozpoczął od asystowania w uroczystości godów sztuki polskiej, dalej P. Namiestnika, reprezentacyę miasta i innych, dziękując im za zaszczycenie swoją obecnością wystawy. „Towarzystwo nasze — mówił prezes — od 23 lat służy wiernie sztuce polskiej i stoi przy jej sztandarze. Służba to, zwłaszcza tu we Lwowie, ciężka, bo walczymy często z obojętnością, czasem z niechęcią, ale ciągle z niedostatkiem. Najlepszym i najjaskrawszym tego dowodem jest to, że dziś, po ćwierćwiekowem blisko istnieniu, nie mamy własnego schroniska. A jeśli chwilowo i prowizorycznie mamy dach nad głową, to zawdzięczamy to jedynie życzliwej gościnności reprezentacyi miasta, która zlitowała się nad smutnym losem sztuki polskiej w stolicy kraju. Niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć prezydyum miasta gorące podziękowanie za ten dowód — miłosierdzia. A więc trudności mamy wiele i zawodów nie mało, a jednak nie widać wśród nas zwątpienia, patrzymy i chcemy patrzeć z nadzieją w lepszą przyszłość, bo siły dodaje nam to przekonanie, iż służymy sprawie dobrej i godziwej i dla nas Polaków świętej. Bo jeśli w innych, szczęśliwszych społeczeństwach stan sztuki i kultury może być kwestyą dumy narodowej, to u nas jest czemś znacznie większem, bo jest jakby częścią składową pojęcia naszej Ojczyzny, jest protestem przeciwko temu, co niektórzy śmią o nas twierdzić, wymownym dowodem, że jesteśmy i być mamy prawo! (Huczne oklaski). To też my polską sztukę czcimy i kochamy i z serdeczną wdzięcznością zwracamy się do tych, którzy jej się poświęcają i dla niej pracują.

Otwieramy dziś I. Salon wiosenny!

Staraliśmy się nadać mu szerokie ramy, a choć nie w zupełności może się to udało, to jednak przedstawiamy bogaty obraz naszego dorobku z doby ostatniej. Staraliśmy się, by były dzieła artystów z całej Polski, bo stoimy na stanowisku, że sztuka polska jest jedna, tak jak jedno jest serce polskie, jedna myśl polska. Oto nasze zasady, nasze cele, do których dążymy. Czujemy jednak, że do ich pełnego osiągnięcia jesteśmy za słabi, potrzebujemy poparcia całego społeczeństwa, zwracamy się więc do wszystkich po polsku myślących i czujących z gorącą prośbą użyczenia nam pomocy dla dobra tej, tak koniecznej, tu na kresach, sztuki polskiej, która jest jeszcze jedną ważną i skuteczną naszą bronią, ostoją i nadzieją.

Ogłaszam wystawę za otwartą."

Długotrwałe oklaski były podzięką za to piękne, gorące przemówienie.

Następnie chór „Echa" odśpiewał okolicznościową kantatę.

W pięknej tej wystawie biorą udział z malarzy: Albinowska, Axentowicz, Balk, Baszek, Batowski, Beer, Benedyktowicz, Błocki, Boznańska, Brandt, Bukowska, Cieślewski, Ćwikliński, Czajkowski, Harasimowicz, Hofman, Jakimowicz, Janczyk, Jankowski, Janowski, Jarocki, Kamocki, Karpiński, Kazimierowski, Kossak, Kostynowicz, Kramsztyk, Kwiatkowski, Lang, Malczewski, Malski, Markowicz, Mitarski, Niernstein, Opolska, Pillati, Pstrak, Rejchan, Rembowski, Reyzner, Rozwadowski, Rubczak, Rybkowski, Rychter-Janowska, Salvarani, Sichulski, Sliwiński, Stefanowicz, Szmyt, Terlecki, Tyszkowski, Warchałowski, Weiss, Witaszek, Witkiewicz, Wodyński, Wodzicka, Wodzinowski, Wrzesiński, Wygrzywalski, Wywiórski, Zak, Zieliński, Żarnecki.

Z rzeźbiarzy: Antoniak, Blaszke, Brzega, Buchwaldówna, Dzieliński, Kłakowicz, Kubala, Kurczyński, Lewicki, Marcinkowski, Puget, Raszka i Sługocki.

Z grafików: Ehrlich, Glasner, Gwozdecki, Horowitz, Jarecki, Korzeniowska, Rembowski, Rubczak, Wein, Wojnarski.

Ciekawej tej wystawie poświęcimy szereg fejletonów.

Po otwarciu wystawy odbyło się w willi hr. Mycielskiego, przy ulicy Poniatowskiego, śniadanie dla zarządu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, na którem byli również obecni obaj wiceprezydenci miasta: dr. Rutowski i dr. Stahl.

Z serdeczną gościnnością podejmowali hr. Mycielscy gości: przy stole wygłoszono szereg toastów: hr. Mycielski pił na pomyślność rozwoju sztuki polskiej, dziękując komisyi artystycznej za trud w urządzeniu wystawy, artysta-malarz Rozwadowski pił zdrowie prezesa hr. Mycielskiego, dzięki pracy którego w przeważnej części wystawa ta tak dobrze się udała, rzeźbiarz Kurczyński zdrowie małżonki prezesa i t. d. *A. S.*

IV. Konkurs hippiczny.

Lwów, 18 maja.

(Główna jazda premiowa. — Przegląd i premiowanie koni).

W sobotę po południu, jako wstęp do właściwego konkursu hippicznego odbyła się na torze Cetnera główna jazda premiowa, przegląd i premiowanie koni wierzchowych i myśliwskich i jazda premiowa, jako część Military.

Wyniki głównej jazdy premiowej (nagrody honorowe i 500 kor. pierwszemu, 300 kor. drugiemu, 250 kor. trzeciemu, 200 kor. czwartemu i 100 kor. piątemu) były następujące: rotm. bar. E. Boyneburga 15 p. drad. 7 l. Vercese, koń służbowy (właściciel) 1, p. M. Jędrzejowicza mianowana przez rotm. E. Raunihara, 4 p. uł. 7 l. kl. Podróż (mianujący) 2, pułk. Rimla, mianowany przez por. P. Bogdańskiego 1 p. uł. 6 l. w. Lach-Dahoman (mianujący) 3, por. S. Rawicz-Dembińskiego 1 p. uł. 9 l. w. Jim 4, por. Lovreka 10 p. dr. kaszt. w. Perdocz, 5.

Startowało 14 koni.

Przy premiowaniu, wśród licznego szeregu koni podobały się szczególnie: w kategoryi ciężkiej wagi; jedner. ochot. br. F. Kolowrata Algo, rotm. Brabeca Nikita, chor. ks. K. Lobkowitza Briga i chor. K. Stobra Good Bye, w kateg. lekkiej wagi: chor. hr. W. Pinińskiego Pirat II., rotm. H. Forstera Vagabund, Zdzisława hr. Tarnowskiego, mianowany przez maj. R. Dobrzańskiego Senna i podpułk. hr. Lamesana, mian. przez W. hr. Pinińskiego Manon.

W jeździe premiowej startowało 17 koni.

*

(Pierwszy dzień konkursu hippicznego).

Mimo niepogody zebrało się dość wiele publiczności, zwłaszcza na pierwszej trybunie. Gwałtowny deszcz, który padał od godziny 3 do 4 po południu nie przerwał konkursu. Po rozmiękłej ziemi konie z trudnością biegały, obeszło się jednak szczęśliwie bez wypadku.

Przebieg był następujący:

Konkurs I. Popisy w skokach dla początkujących koni. Lżejsze przeszkody. 11 przeszkód nie przekraczających 1·10 m. wysokości i 2·50 m. szerokości. Tor przeszkodowy jest około 1140 m. długi i ma się najdłużej w przeciągu 3 min. i 48 sek. przebyć. Dla koni urodzonych w Austro-Węgrzech. Konie, które w publicznych popisach, w skokach przez przeszkody udział brały, są wykluczone.

1-sza nagroda honorowa i nagroda pieniężna prezydenta Towarzystwa Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego 300 kor. 2-ga nagroda honorowa Towarzystwa i nagroda pieniężna Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego 200 kor. 3-cia nagroda honorowa Towarzystwa oraz dodatek 150 kor., 4-ta nagroda honorowa Towarzystwa oraz dodatek 100 kor.

Zgłoszonych było 29 koni, jeździło 25. Nagrody zdobyli: 1. nadpor. hr. Adolf Auersperg na klaczy „Gusti" 0 punktów na niekorzyść; — 2. nadpor. Albin v. Fröblich na w. „Rolland" 5 punktów; — 3. nadpor. Alfred Ehrlich na kl. „Zośka" 6 punktów.

Konkurs II. Popisy w skokach koni przez panie jeżdżonych. Dla koni wszystkich krajów przez panie jeżdżonych, 6 przeszkód nieprzekraczających 1 m. wysokości i 2·50 m. szerokości. 1-sza nagroda honorowa Towarzystwa. 2-ga nagroda honorowa Towarzystwa.

Miały jeździć cztery panie, jeździła jednak tylko jedna, p. Dobringer i zdobyła na klaczy „Mädi" nagrodę, kosz srebrny.

Konkurs III. Popisy w skokach. Nagroda Najd. Arcyksięcia Protektora. Zwykłe przeszkody. 14 przeszkód nie przekraczających 1·20 m. wysokości i 3 m. szerokości. Tor przeszkodowy jest około 1387 m. długi i ma się najdłużej w przeciągu 4 minut i 36 sek. przybyć. Dla koni wszystkich krajów. Konie, które w roku 1913 i 1914 poza obrębem Galicyi I. nagrodę, zaś w roku 1913 we Lwowie w konkursie „Omnium" I., II. lub III. nagrodę zdobyły, są wykluczone. I. nagroda honorowa Jego Ces. i Król. Wysokości Protektora Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, z dodatkiem 4 dukatów, oraz dodatek Towarzystwa 600 kor. II. nagroda honorowa korpusu oficerskiego I. pułku ułanów, oraz dodatek Towarzystwa 400 kor. III. nagroda honorowa hrabiego Michała Baworowskiego, oraz dodatek Towarzystwa 300 kor. IV. nagroda honorowa JE. hrabiego Zdzisława Tarnowskiego, oraz dodatek Towarzystwa 200 kor. V. nagroda honorowa hrabiego Mieczysława Ponińskiego, oraz dodatek Towarzystwa 150 kor. VI. nagroda honorowa hrabiego Aleksandra Wodzickiego, oraz dodatek Towarzystwa 100 kor.

Zgłoszonych było 41, jeździło 27.

Nagrody: rotm. F, Adamovics de Csepin na st. w. „Gonterze". 0 punkt 1, podpor. bar. R. Fescha-Bruningen st. kl. „Cayena" (właściciel); 2 p. 2, rotm. E. Rannihara st. kl. „Szelma" (wł.) 6 p. 4, chor. Głogowskiego st. kl. „Dione" (wł.) 6 p. 5, podpułk. hr. J. Lasockiego 6 l. kl. „Couer dame" (wł.) 12 p. 6.

Z Izby sądowej.

Pięćdziesiąty drugi dzień rozprawy.

Lwów, 18 maja.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący radca Lewicki oświadczył, że rzeczoznawcy wojskowi wydadzą dziś swoje orzeczenie.

Prokurator Sywulak postawił wniosek, aby na podstawie § 229 proc. karnej wykluczyć na ten czas jawność rozprawy.

Obr. dr. Dudykiewicz sprzeciwia się temu wnioskowi.

Obr. dr. Głuszkiewicz zauważa, że rzeczoznawcy wojskowi zostali wezwani tylko do wydania orzeczenia w sprawie mostu w Załuczu.

Dr. Solański wyraża zdanie, że interes Państwa wymaga tego, aby była jak największa jawność i aby obywatele zaznajomieni byli z tem, co się dzieje.

Prokurator zaznacza, że mylne jest zdanie obrony, jakoby chodziło tylko o mierzenie mostu, albowiem Bendasiuk, ks. Sandowicz i ks. Hudyma oskarżeni są o szpiegostwo polityczne.

Obr. dr. Solański odpowiadając prokuratorowi, zaznacza, że ustawa karna niezna szpiegostwa politycznego, tylko wojskowe szpiegostwo.

Trybunał, po dłuższej naradzie, wykluczył jawność po myśli § 229 na czas wydawania orzeczenia przez znawców wojskowych, albowiem okoliczność, że w toku wydawania orzeczenia muszą być samo przez się poruszone kwestye, tyczące się stosunków obrony wojskowej Państwa, jakoteż i działalności oskarżonych, tycząca się zarzuconego im aktem oskarżenia porozumiewania się z obcemi sferami wojskowemi na szkodę Państwa tutejszego, uzasadnia wymóg ustawowy co do możliwości naruszenia przez to publicznego porządku, a nawet i względów etycznych, zwłaszcza, że akt oskarżenia wyraźnie zaznacza, że oskarżeni: Bendasiuk, ks. Sandowicz i ks. Hudyma działali na szkodę tutejszego Państwa przez szpiegowanie, rozumiejąc przez to nietylko szpiegowanie w znaczeniu czysto wojskowem urządzeń, ale też w znaczeniu innych tutejszo-państwowych stosunków, których znajomość mogła być dla obcych czynników ważną.

Równocześnie trybunał postanowił w razie żądania obrony, dopuścić ze strony wszystkich oskarżonych, uważając ich za jednolitą stronę procesową, trzech mężów zaufania, a to stosownie do przepisów § 230 proc. karnej.

Po opróżnieniu sali obrona zaproponowała trzech mężów zaufania, a mianowicie: korespondenta petersburskiej agencyi telegraficznej dr. Hryniewie:kiego, sprawozdawcę *Prykarpatskiej Rusi* Grzegorza Buczmę i sprawozdawcę *Gazety Lwowskiej*.

Z toku dalszej rozprawy podajemy tylko to, co do ogłoszenia się kwalifikuje.

Przewodniczący udzielił głosu kapitanowi sztabu generalnego Wiktorowi Syrzistiemu, który zaznaczył, że zgadza się w zupełności z orzeczeniem sztabu generalnego, wydanem już przedtem w sprawie karnej przeciw Szymonowi Bendasiukowi, poczem w pierwszym rzędzie przedstawił istotę i rodzaje szpiegostwa. Najpierw przedstawił znawca ogólnikowo fakty, które są ważne dla wojskowości, później omawiał fakty objętem aktem oskarżenia jako szpiegostwo, popełnione przez oskarżonych.

Przedstawiał znawca znaczenie kilku rodzajów szpiegostwa, a mianowicie: zwykłe, pojedyńcze wojskowe szpiegostwo, techniczne szpiegostwo, topograficzne szpiegostwo, wyższe wojskowe szpiegostwo. Wspomina dalej znawca o szpiegostwie wojskowem w szerszem znaczeniu, które nie zajmuje się wprawdzie bezpośrednio wojskowemi sprawami, lecz takiemi czynnościami, które mają wpływ na wojskową obronę Państwa i na operacye armii. Charakterystyka tego rodzaju szpiegostwa polega na donieseniu o nastroju ludności w kraju sąsiednim, o politycznych i narodowych partyach, zachowaniu się tych partyj względem siebie, ich kulturalnych, narodowych i politycznych celach i dążeniach, o ewentualnej dążności separatystycznej, odniesieniu się ich do panslawizmu i neoslawizmu, dalej stosunki partyj do sfer rządowych, o ocenianiu istniejącego ruchu socyalistycznego, oświetlaniu ewentualnych rewolucyjnych i anarchistycznych ognisk.

Wszystkie powyższe okoliczności mogą być również przedmiotem szpiegostwa. Jak z toku rozprawy wynika, Bendasiuk utrzymywał stosunki z hr. Bobrińskim, prezydentem „Galicko-russkiego obszczestwa" w Petersburgu, z dr. Wergunem, współredaktorem *Nowoje Wremia* i z gazetą *Golos Moskwy*, był on informatorem tych osób i organów obcego Państwa o stosunkach narodowościowych w Galicyi.

Z listu Bendasiuka do Gilarowskiego wynika, że Bendasiuk wszedł z organem *Golos Moskwy* w stosunek stałego informatora w sprawach galicyjskich. Spodziewał się on z działalności tej odpowiedniego poparcia jednej partyi, pochodzącej z po za obrębu naszego Państwa, czego dowodem słowa listu: że każda partya w Rossyi może Rossyanom galicyjskim wyświadczyć kulturalną, a wedle możności i polityczną pomoc.

List do dr. Werguna dowodzi, że Bendasiuk ofiarował się informować nietylko *Nowoje Wremia* o stosunkach galicyjskich, ale i pozatem w większych rozmiarach osobę dr. Werguna o tych okolicznościach, których — jak się wyraził w liście — nie można drukować. Okoliczności te miały służyć specyalnie dr. Wergunowi dla jego politycznego działania.

Z dyspozycyi hr. Bobrińskiego, zawartej w memoryale, znalezionym u osk. Bendasiuka, wynika, że Bendasiuk miał opisywać nietylko stosunki swojej partyi w Galicyi, ale też i in-

nych partyj, siłę tych partyj i obliczenie ich sił w porównaniu z innemi, miał go dalej informować o szkołach nietylko russkich, ale też ukraińskich, polskich i niemieckich. Że Bendasiuk zadanie to spełniał, udowadnia fakt, iż znaleziono u niego druki, które zawierają statystyczne daty, odnoszące się do wszystkich szkół w Galicyi. Wzmianka o poparciu jednej partyi przez Rząd ma na celu oświetlenie stosunku tej partyi do Rządu i stanowić może szpiegostwo wojskowe w szerszem znaczeniu, ma bowiem wpływ na obronę Państwa.

Listy powyższe i memoryał hr. Bobrińskiego wskazują, komu Bendasiuk swoje usługi informatorskie ofiarował i co miał donosić. Wynika z nich, że czynności, do których Bendasiuk sam się ofiarowywał, są identyczne z czynnościami, które, wedle zdania znawcy, uważać należy za szpiegostwo wojskowe w szerszem znaczeniu. Mimo, że bezpośrednio sprawami wojskowemi się nie zajmują, są to informacye, po myśli § 67 u. k., oświetlające takie stosunki, które na wojskową obronę Państwa i operacye armii mają wpływ.

Zaznacza dalej znawca, że osk. Bendasiuka obciążają przytem zeznania świadka Rudija, który zeznał, iż słyszał w kwietniu 1912 roku od jednego oficera w sztabie generalnym w Warszawie, że przyjęto tam z żalem wiadomość o aresztowaniu Bendasiuka, który dla nich pracował.

Przyjąwszy tylko, że ta praca osk. Bendasiuka obracała się jedynie w granicach russko-narodowych idej i wyżej wymieniowych informacyj o wewnętrzno-galicyjskich stosunkach, to dowodzą nam właśnie te zeznania świadka Rudija, jak ściśle w Rossyi wszystkie czynniki dla swej sprawy pracują. Nie ma podstawy przypuszczać, że osk. Bendasiuk porozumiewał się bezpośrednio z rossyjskim sztabem generalnym w Warszawie, informacye jego o galicyjskich stosunkach musiały się jednak inną drogą dostawać do wiadomości generalnego sztabu. Wyrażenie żalu nad aresztowaniem Bendasiuka jest najlepszym dowodem, że rossyjski sztab generalny umiał dobrze oceniać znaczenie informacyj Bendasiuka na pozór niewinnych, kulturalnych i uświadamiających, dla użytku wojskowego.

Z korespondencyj i wizytówek znalezionych między innymi dokumentami przy rewizyi w mieszkaniu Bendasiuka, wskazują niektóre na znajomość lub stosunek Bendasiuka z osobami, wzbudzającemi podejrzenie co do jego działalności. Osoba Armanda du Chaila została już scharakteryzowana przez zeznania st. komisarza policyi Charwata. Kozłowski, którego wizytówkę u Bendasiuka znaleziono, jest dyrektorem rossyjskiego urzędu cłowego w Radziwiłłowie i znany jest, jako osoba urzędowa, która w swym okręgu służbowym szpiegom rossyjskim na granicy austryacko-rossyjskiej pomocy i ułatwień udziela i jednem słowem pośrednictwo szpiegoskie wspomaga.

Mirosław Monczałowski, którego w czasie rozprawy wspomniano i którego wizytówkę u Bendasiuka znaleziono, jeszcze w r. 1909 został za szpiegostwo zasądzony, poczem wyjechał do Rossyi i jest tam wodzem szpiegostwa z Galicyi. W rozmaitych procesach szpiegoskich są ślady czynności Monczałowskiego w Petersburgu, w Kijowie i Nowosielicy rossyjskiej, wspominał też o nim świadek Duliskovics.

Następnie wymienia znawca rozmaite kategorye osób, używanych przez obce mocarstwa do celów szpiegowskich. Używa się w tym celu wędrujących handlarzy, muzykantów, katarynkarzy, szlifierzy, druciarzy, turystów, handlarzy bydła i koni, pielgrzymów, rzekomych emigrantów, wojskowych zbiegów rossyjskich i t. p. Z szczególnem zamiłowaniem zatrudnia się też kobiety w szpiegostwie, a to do wywiadów bezpośrednich, lub też w ten sposób, że mają one zbliżać się do pewnych osobistości i pośredniczyć w szpiegostwie. Niejaki Rapaport trudnił się szpiegostwem w przebraniu kobiety. Zeznania św. Gozdy i st. komisarza Charwata wskazują, że organa sąsiedniego państwa używają do szpiegostwa galicyjskich wychowanków prawosławnych seminaryów. Gozda zeznał, że musiał na rzecz Rossyi szpiegować pod groźbą, bo w przeciwnym razie nie zostałby wyświęcony na księdza prawosławnego i nie miałby co więcej w Rossyi do szukania. List polecający archimandryty i zadanie szpiegowskie podpułkownika Prichotkina, szefa sztabu gener. 7 dywizyi kawaleryi w Włodzimierzu Wołyńskim, świadczą, że klasztor w Żytomierzu, w którym wychowywano galicyjską młodzież na prawosławnych księży z przeznaczeniem dla Galicyi, miał stosunki z wojskowem biurem rossyjskiem, polecając mu wychowanków do usług na polu szpiegostwa. W tym klasztorze w Żytomierzu, który — jak z zeznań Gozdy wynika — swych wychowanków rossyjskiemu sztabowi generalnemu do dyspozycyi dawał, pod kierownictwem tego samego archimandryty wychowywano przez pięć lat i wyświęcono na prawosławnego księdza oskarżonego księdza Sandowicza. Uzasadnione jest też podejrzenie, czy nie wysyłano podobnie i ks. Sandowicza, jeszcze jako seminarzystę, dla tej patryotycznej usługi władzom wywiadowczym, może również pod groźbą. W taki, lub podobny sposób można sobie wyobrazić i wytłumaczyć wycieczkę ks. Sandowicza w celach szpiegowskich do Załucza. Czy też i klasztor w Jabłoczynie — w którym osk. ks. Hudyma do swego zawodu się przygotowywał — był pomocny w działalności szpiegowskiej, tego dotychczas nie stwierdzono. Wydaje się jednak, że ks. Sandowicz, jako wysłaniec klasztoru w Żytomierzu, głową tej czynności być może, a ks. Hudyma był mu w tem tylko pomocnym. Przy tem nadmienia znawca, że brat osk. ks. Hudymy, Jan Hudyma, znajduje się obecnie w śledztwie pod zarzutem szpiegostwa.

Następnie zajął się znawca kwestyą ważności mostu na Czeremoszu koło Załucza, który, jak twierdzi akt oskarżenia, mierzyli w nocy oskarżeni ks. Sandowicz i ks. Hudyma. W obszernych wywodach fachowych, zbijał znawca, na podstawie urzędowych wiadomości twierdzenie niektórych swiadków, wypowiedziane na rozprawie, że most ten jest tak słabo zbudowany, że nie można przejechać przez niego z większym ciężarem. Twierdził znawca, że most ten jest ważny dla celów wojskowych.

Dalej polemizuje znawca z twierdzeniem obrony, że most ten jako prywatna własność, zbudowany bez wiadomości władz wojskowych, może być w każdej chwili zniesiony i dla celów wojennych żadnej wartości mieć nie może. Otóż stwierdza znawca, że według prawa o świadczeniach wojennych, właściciel prywatnego mostu zobowiązany jest swój most do bezpłatnego użytku pozostawić.

Następnie zajmuje się znawca statystyką rossyjskiego szpiegostwa w Galicyi, zaznaczając, że wiadomo publicznie, że nasz północny sąsiad wysyła do nas wielką ilość szpiegów najrozmaitszego rodzaju, która co roku się wzmaga. Według oficyalnych dat zasądzono za zbrodnię szpiegostwa w Galicyi: w r. 1908 osób 4, w r. 1909 osób 7, w r. 1910 osób 17, w r. 1911 osób 16, w r. 1912 osób 37, w r. 1913 osób 51. Te, szybko wzrastające liczby okazują najlepiej, ile naszemu sąsiadowi na wywiadach o wojskowych stosunkach w Galicyi zależy i że to zainteresowanie się jego w ostatnich czasach znacznie wzrosło.

Naszym najważniejszym obowiązkiem jest więc — mówił znawca kap. Syrzistie — obronić nas przed tą inwazyą szpiegów, obronić nas przed tą skrytą pracą podminowywania, która wygląda jako zbieranie podrzędnych drobnostek, a która w swych skutkach dąży do tego, aby nas pozbawić owoców naszej ciężkiej pracy w czasie pokoju, wielkich finansowych ofiar naszych obywateli na cele zbrojeń, wielkiej ilości ofiar życia żołnierzy, jak i dobra naszej Monarchii.

Cytuje dalej znawca § 67 u. k. o tem, jakie czyny nasza ustawa karna uważa za szpiegostwo i odczytuje treść judykatury Najwyższego Trybunału, że pod przepisem: „nie publicznie przedsiębrany, lub wykonywany" rozumie się: nie tylko takie urządzenia i przedmioty, które są przez Państwo w tajemnicy trzymane, ale także też i takie, które we własnym kraju każdy spostrzedz może (naprzykład budowa koszar i t. d.) lecz które w interesie Państwa bezwzględnie do wiadomości obcych władz podane być nie mogą. Do takich przedmiotów należy bezwarunkowo i ten most, o którym tu mowa.

Przy końcu wydaje znawca orzeczenie, że:

1. most w Załuczu, o którym mowa, kwalifikuje się do popełnienia na nim szpiegostwa,
2. most ten nadaje się do użytku wszystkich części armii polnej i ma wojskową ważność dla nas, jakoteż dla wojskowych władz obcego Państwa,
3. że most ten i bliższe daty o nim, są wedle podanej judykatury Najwyższego Trybunału przedmiotami, które chociaż mogą być spostrzeżone przez kogobądź, to jednak w interesie obrony Państwa nie mogą być bezwzględnie dla wiadomości obcych władz wydane, a więc wydanie ich byłoby szpiegostwem.
4. mierzenie tego mostu, wedle 3 ustępu § 67 u. k., jest przedsięwzięciem, zmierzającem do tego, aby austryackiej armii szkodę wyrządzić, a nieprzyjacielowi korzyść przysporzyć, a więc szpiegostwem.
5. Że klasztor w Żytomierzu był rossyjskim władzom wywiadowczym powolnym, dostarczając im z Galicyi pochodzących wychowanków do czynów szpiegostwa, a to pod groźbą, co nam wskazuje na możliwe połączenie analogiczne oskarżonych duchownych ze sferami, trudniącemi się szpiegostwem na korzyść Rossyi,

Z tych dowodów wynika, że jeżeli oskarżeni ks. Sandowicz i ks. Hudyma na moście w Załuczu owej nocy jakiekolwiek mierzenie przedsiębrali, uczynili to na polecenie wyżej wymienionych sfer i popełnili przez to czynność szpiegostwa na szkodę Państwa naszego.

Do wywodów powyższych przychylił się w zupełności drugi znawca wojskowy porucznik Euzebiusz Hauser, który zwrócił nadto uwagę na ważność dla armii rossyjskiej szerzenia rossyjskiego języka w Galicyi i przedstawił historyczny obraz działalności wywiadowczej o najmniejszych, na pozór bardzo obojętnych szczegółach, jaką wykonywano z polecenia cesarza Napoleona I.

W dalszym ciągu obrońcy zadawali znawcom szereg pytań na temat ich wywodów, poczem przewodniczący odczytał dalszą część korespondencyi osk. Bendasiuka, między innemi list Orłowej, nauczycielki języka rossyjskiego w bursie w Sanoku, w którym Orłowa potwierdza odbiór pensyi, przysłanej przez Bendasiuka i treść listu Bendasiuka do dr. Werguna w Petersburgu o wewnętrznych sprawach partyi russofilskiej, które nie kwalifikowały się do druku.

Na tem odroczono rozprawę do jutra.

OSTATNIA POCZTA.

= O stanie zdrowia Najj. Pana wydano wczoraj wieczorem następujący biuletyn: Katar w większych oskrzelach prawej strony bez zmiany, kaszel nieco wolniejszy, ogólny stan zupełnie zadowalający.

Monarcha udzielał wczoraj zwykłych posłuchań.

= Komisya finansowa Delegacyi węgierskiej załatwiła w sobotę budżet wspólnej Najwyższej Izby obrachunkowej i przystąpiła do obrad nad budżetem wspólnego Ministerstwa skarbu.

P. Minister dr. Biliński zauważył co do przeniesienia tego Ministerstwa do Budapesztu, że wobec równorzędnego stanowiska obu Państw Monarchii w zasadzie nic nie można mieć przeciw temu, by któreś z Ministerstw wspólnych było w Wiedniu lub w Peszcie, ale P. Minister będzie mógł zdać sprawę o tej propozycyi dopiero po dojściu w tej sprawie do porozumienia obu Rządów.

Sprawozdawca wniósł rezolucyę, w której Delegacya wyraża przekonanie, że przeniesienie wspólnego Ministerstwa skarbu do Budapesztu jest nietylko usprawiedliwione, ale i konieczne. Rezolucyę tę przyjęto. Przyjęto też drugą rezolucyę, w myśl której opróżnione miejsca we wspólnem Ministerstwie skarbu w pierwszym rzędzie mają być obsadzane Węgrami, póki nie będzie osiągnięta równorzędność.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Komisya zamknięć rachunkowych Delegacyi węgierskiej po rozpatrzeniu szczegółowej zatwierdziła przedłożone zamknięcia rachunków.

= Sobotnie posiedzenie Dumy rossyjskiej, na którego porządku dziennym znajdowała się dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, trwało od 11 przed południem do godziny 10 wieczorem. Październikowcy przedłożyli wnioski, zmierzające do skreślenia poszczególnych pozycyj razem w sumie 768.000 rubli. Celem tych skreśleń miało być zaprotestowanie przeciwko niespełnieniu życzeń, wyrażonych przez Dumę w r. 1913, oraz przeciw całej polityce ministerstwa spraw wewnętrznych. Większość tych poprawek przyjęto małą większością 4 głosów. Za obcięciem kredytów głosowała opozycya, Koło polskie, oraz przeważająca większość październikowców: przeciwko poprawkom głosowała prawica, nacyonaliści i drobna część październikowców. Przeciw wnioskowi, ażeby z kredytów na organizacyę agrarną chłopów w guberniach polskich skreślili 402.000 rubli, oświadczyli się Polacy, ponieważ przewidziana w budżecie kwota potrzebna jest na zaspokojenie potrzeb gospodarczych polskich włościan. W głosowaniu wniosek o skreślenie odrzucono 159 głosami Polaków i prawicy, przeciw 153.

Wreszcie przyjęto 186 głosami przeciw 95 formułę przejścia do porządku dziennego: opiewającą: Ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych systematycznie ignoruje życzenia instytucyj ustawodawczych, uznaje Duma za bezcelowe wypowiadanie jakichkolwiek nowych życzeń. Duma jest przekonana, że polityka ministerstwa spraw wewnętrznych wywołuje niezadowolenie szerokich mas ludności, że przyczynia się do wzmocnienia prądów wrogich rządowi, przeszkadza przeprowadzeniu najwyższej woli, objawionej w manifeście. Osłabia to potęgę Rossyi i grozi jej niezmiernemi szkodami. Duma zwraca uwagę rządu na niebezpieczeństwo takiej polityki.

= Węg. Biuro korespondencyjne ogłasza: Wiadomość, jakoby między prez. min. hr. Tiszą a P. Ministrem wojny Krobatinem wyłoniły się różnice zdań, jest nieprawdziwa. Biuro koresp. otrzymało upoważnienie ze strony kompetentnej do oświadczenia, że między tymi czynnikami panuje zupełna zgoda.

= *Tägliche Rundschau* dowiaduje się, że pogłoska, jakoby kanclerz Rzeszy z powodu śmierci swej żony niebawem miał ustąpić, jest nieprawdziwa. Zdaje się, że kanclerz weźmie dłuższy urlop, a na ten czas sekretarze stanu Delbrück i Jagow obejmą kierownictwo spraw wewnętrznych i zagranicznych.

= Do Paryża przybyli w sobotę król i królowa duńscy. Przywitał ich prezydent Poincaré i przedstawiciele władz.

= Skupczynę czarnogórską odroczono do sierpnia st. st.

= Dziennik urzędowy w Konstantynopolu ogłasza z zastrzeżeniem zatwierdzoną przez parlament nową ustawę wojskową w formie tymczasowego rozporządzenia. Ustawa postanawia, że każdy Turek po skończeniu 18 r. życia obowiązany jest do służby wojskowej; jednakże 19-letni i 20-letni będą brani tylko w razie wojny.

= Do dzienników nowojorskich donoszą z Veracruz, że wojska Huerty zbuntowały się i przeszły na stronę Zapaty. Huerta jest w niebezpieczeństwie.

Konstytucyonaliści we czwartek zajęli Tuxpan. Wojsko związkowe uciekło w góry. Generał powstańców Murgijo donosi, że powstańcy obsadzili miejscowość Monclowa. Wojsko rządowe pierzchło. Monclova była to ostatnia miejscowość, w której wojsko rządowe miało jeszcze w ręku kolej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 maja. Dziś rozpoczęło się doroczne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem p. Józefa Męcińskiego. Sprawozdanie Rady nadzorczej w dziale ogniowym przedłożył p. Mieczysław Urbański. Udzielono dyrekcyi absolutorium i przeznaczono 40.000 kor. na cele humanitarne do rozporządzenia Rady nadzorczej. Przystąpiono do działu gradowego.

Kraków, 18 maja. Wczoraj podczas matchu „Cracovii" przy odbijaniu piłki p. Robert Traub, kopnięty przez przeciwnika, złamał prawą nogę.

Wiedeń, 18 maja. O stanie zdrowia Najj. Pana donosi dziś *Korr. Wilhelm*, że spoczynek nocny był nieprzerywany i stan ogólny jest zupełnie zadowalający.

Budapeszt, 18 maja. (Węg. Biuro kor.) Japońska misya wojskowa z gen. Tonaka na czele przybyła tu na pobyt kilkudniowy, a ztąd uda się do państw bałkańskich.

Poznań, 18 maja. (Tel. pryw.). Wczoraj w zakładzie drukarsko-litograficznym Pilczka i Putiatyckich zjawiło się 70 agentów policyi i dokonało ścisłej rewizyi. Odbyła się ona na żądanie policyi kaliskiej, która aresztowała kogoś, puszczającego w obieg w Królestwie Polskiem fałszywe dziesięcio-rublówki. Wskazał on jako na dostawcę jednego z litografów, pracujących w owym zakładzie. W drukarni nie znaleziono nic, natomiast w mieszkaniu owego litografa wykryto całą fabrykę banknotów. Litografa uwięziono.

Grudziądz, 18 maja. Uwięziono tu 26-letniego b. pomocnika piekarskiego pod zarzutem szpiegostwa.

Warszawa, 18 maja. (Tel. pryw.). Dziś rozpoczął się proces ordynata Bispinga. Bronią go adw. Paschalski, Śmierowski, Szybalski i Papieski.

Wilno, 18 maja. (Tel. pryw.). Wczoraj przyleciały z Kowna do Wilna 3 samoloty wojskowe. Por. Kosiński lądując na Wojennem Polu, spadł i złamał obie nogi.

Petersburg, 18 maja. (Tel. pryw.) Komisya sądowa Dumy 26 głosami przeciw 12 przyjęła redakcyę art. 12 ustawy w Dumie o nieodpowiedzialności posłów za opinie i sądy wypowiedziane podczas pełnienia obowiązków poselskich.

Peterburg, 18 maja. Kierownik ministerstwa skarbu wyjechał do Liwadyi.

Johannisthal, 18 maja. Lotnik Basser wzniósł się tu z jednym pasażerem na jednopłatowcu Rumplerz do lotu do Wiednia-Bukaresztu i Sofii.

Lecco (nad jeziorem Como), 18 maja. Wczoraj wydarzył się na południowym stoku góry Grigna wypadek turystyczny. Czterech turystów z Medyolanu bez przewodnika wybrało się na tę górę. Trzech z nich przywiązanych do siebie liną, spadło w przepaść 200 m. głęboką i zabiło się na miejscu. Czwarty zdołał wśród wielkich trudów odnaleźć ich zwłoki, poczem zawezwał pomocy do ich wydobycia.

Paryż, 18 maja. (Ag. Havasa). Donoszą z Tazzy: Dnia 16 b. m. połączyły się oddziały Gouranda i Baumgartena. Gen. Liautey był przy oddziale Gouranda. Oba oddziały prawdopodobnie wczoraj wraz z gen. rezydentem weszły do m. Tazzy.

Durazzo, 18 maja. Rząd poczynił energiczne zarządzenia celem schwytania Arifa Hikmeta, który w okręgu Dibra pieniądze dane mu od obcych, rozdawał ludności, aby krzewić propagandę mahometańską.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Przyjechali do Lwowa
dnia 18 maja 1914.

Hotel George'a. P.p: K. hr. Lanckoroński z Wiednia, K. hr. Drohojowski z Tułkowic, F. bar. Heydel z Beremian, M. Jędrzyjowicz z Dylągówki, J. Śmiałowski ze Stojaniec.

Hotel Imperial. P.: K. Laskowski z Jaćmierza.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 19 maja 1914.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	636·—	646·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	375·—	385·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	500·—	510·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	89·50	90·20
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·30	83·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	89·50	90·20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·30	85·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	89·50	90·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	89·50	90·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	90·—	90·70
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	94·—	94·70
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	86·30	87·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	81·50	82·20
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	88·50	89·20
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·50	98·20
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	98·70	99·40
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	81·30	82·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·30	82·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·50	83·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	80·30	81·—
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·30	81·—
„ „ „ 4 pr.	80·—	80·70
„ „ „ 4 pr.	79·80	80·50
„ „ Krakowa	80·—	80·70
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·35	11·47
20 frankówka	19·—	19·12
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	252·—	253·50
100 marek niemieckich	117·60	117·90

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 maja 1914.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81·55	81·75
styczeń-lipiec	81·50	81·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	84·85	85·05
kwiecień-październik	85·25	85·45
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1622·—	1662·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	432·—	442·—
„ „ 1864 po 100 zł.	675·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	334·—	344·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	100·25	100·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	81·95	82·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·50	86·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·50	103·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	84·85	85·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	84·85	85·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	428·50	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·—	87·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·10	86·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83·75	84·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·30	92·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·10	92·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	87·35	88·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	88·90	89·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	87·20	88·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	87·25	88·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·—	86·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·40	85·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·40	103·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·80	97·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	490·—	500·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	235·—	245·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	291·—	301·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	83·10	84·10
Kroacyi i Slawonii	84·50	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·50	—·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	81·—	82·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·35	83·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	98·—	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·—	81·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	105·—	113·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	219·—	222·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	241·—	251·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91·85	92·85
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	91·90	92·90
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	91·—	92·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·10	99·10
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	91·—	92·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	89·50	90·50
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	89·50	90·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·50	83·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81·50	82·50
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	86·50	87·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	94·—	95·—
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	88·50	89·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	89·50	90·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	88·75	89·75
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·—	82·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	77·25	78·25
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	82·50	83·50
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	108·—	109·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	25·—	29·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	475·50	485·50
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	57·—	61·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·75	55·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	29·50	33·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	—·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·50	331·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	375·—	380·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3600·—	3610·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	606·50	607·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	789·50	790·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	725·—	728·—
Gal. banku hip. 200 złr.	640·—	644·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	491·—	492·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1950·—	1959·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	576·—	577·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Zivnostenska banka 100 złr.	267·50	268·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	420·—	440·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	402·—	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1145·—	1155·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4940·—	4960·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	363·—	365·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	503·—	504·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	290·—	295·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	805·—	806·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	2518·—	2538·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	869·—	873·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	299·—	301·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	912·—	919·—
Schodnicy 500 kor.	424·—	430·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	430·—	431·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·60	117·80
Włoskie Banki	95·22½	95·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·11¾	24·15¾
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	251·62½	252·62½
Szwajcarskie Banki	95·60	95·75
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·18
20-markówka	23·54	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir	95·15	95·35
Ruble	252·—	253·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1444/14 (8117 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 23. maja o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni publiczna rozprawa za pomocą ofert pisemnych celem zabezpieczenia dostawy 130 m.³ (stu trzydziestu metrów pojemnych) rzniętego drzewa budulcowego sosnowego, a to:

420 szt. 24/24 cm. 3 m. dł.,
284 szt. 24/24 cm. 3·5 m. dł.

Drzewo ma być zdrowe, suche, posiadać dokładne wymiary, na jednym kancie dopuszczalny jest oflis do 1/5 (piątej) grubości drzewa, z zastrzeżeniem niepoliczalnego przy odbiorze nadmiaru długości 10 (dziesięciu) centymetrów przy każdej sztuce, niepoliczalnego przy obliczeniu wynagrodzenia.

Oferty należycie ostemplowane w 5 proc. wadyum żądanej ogólnej sumy wynagrodzenia zaopatrzone, wnosić należy najpóźniej do 23. maja b. r. 10-tej godziny przed południem do rąk Naczelnika, na formularzach, które wraz z bliższymi warunkami licytacyjnymi otrzymać można w biurze Zarządu.

Oferty opiewać mają na dostawę całej ilości drzewa, loco szyb Campi w Bochni, względnie Trinitatis w Chodenicach najpóźniej w trzy tygodnie po przyjęciu oferty.

W dowód dokładnej znajomości warunków licytacyjnych, winien oferent dołączyć do oferty jeden egzemplarz zaopatrzony własnoręcznym podpisem. Oferty niejasno stylizowane, lub poprawiane, skrobane i t. p. lub dodatkowo wniesione, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11 przed południem, przyczem oferenci mogą być obecni.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 11. maja 1914.

L. cz. E. 359/14 (3) (8194 3—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Leżajsku odbędzie się dnia 21 lipca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, licytacya całej realności lwh. 2448 i połowy lwh. 1922 ks. grt. Wola zarzycka oszacowanych na 3855 kor.

Najniższa oferta wynosi 2569 kor. 99 h., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Leżajsk, dnia 17 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1749/11 (48) (8353 2—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Zakładu kredytowego w Bełzie, Kasy zaliczkowej w Krystynopolu i Izraela Herscha Friedera z Bełza odbędzie się dnia 6 lipca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 9, na zasadzie sądownie zatwierdzonych warunków licytacya realności: lwh. całej 188 ks. gr. Wierzbiąż składającej się z 8 parcel gr. i 1 parc. bud. o łącznym obszarze 4 morgi 662 s.², oraz z domem mieszkalnym, stodołą, stajnią i szpichlerzem słomą kryte.

Wartość szacunkowa 10.640 kor.
Najniższa oferta 6426 kor. 67 hal.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. kanc. Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 28 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1249/12 (8359 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 maja 1914 o godzinie 12 w południe w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya następujących realności:

a) lwh. 785 ks. gr. Grzymałów pbud. lkat. 84,1 o pow. 71 m.² dom mieszkalny parterowy z drzewa i z gliny długi 9 1/2 szeroki 8 1/2 m.² wysoki 2 1/2 o sieni komórce. dwu pokojach i kuchni,

b) lwh. 365 ks. gr. Grzymałów pbud. lk. 10 o pow. 97 m.² z drzewa a tylko jedna ściana z cegły, inne z gliny o trzech pokojach, kuchni i jednej komórce, długi 10 m. szeroki 8 m. a wysoki 2 m.

Wartość szacunkowa:
ad a) 1000 kor.,
ad b) 1097 kor. 75 h.,
Najniższa oferta:
ad a) 500 kor.,
ad b) 548 kor. 88 h.

Do realności lwh. 365 księgi gr. kat. Grzymałów należą następujące przynależności: sztachety 15 1/2 długie oszacowane na 7 kor. 75 h.

Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 23 kwietnia 1914.

L. Nam. VIII. b) 1072/40 (8288 2—3)

Rozpisanie konkursu.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na

Dunajcu od Gołkowic do Nowego Sącza km. 119—108·347, wykonać się mającej w latach 1914—1917, t. j. począwszy od 1 lipca 1914 do 31 grudnia 1917, odbędzie się dnia 2-go czerwca 1914 o godzinie 12-tej w południe, rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi górnego Dunajca w Nowym Sączu, przy której mogą być obecni oferenci.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi:

7.000 m³ faszyn wiklowych,
14.000 m³ faszyn lasowych,
210.000 sztuk kołków faszynowych.

Podana ilość materyałów ma być w powyższym okresie czasu z zastrzeżeniem podanem w § 5 ogólnych warunków dostawy dostarczona do budowy w częściach i w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo regulacyi górnego Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie potrzeby o 50 prc. zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Funduszu regulacyi rzek w Galicyi w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy, składające się z ogólnych warunków, szczegółowych warunków, wzoru oferty, wzoru kontraktu, można przejrzeć z wolnością brania odpisów w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie regulacyi, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K, przy dołączeniu dowodu złożeniu wadyum w kwocie 1000 koron w gotówce lub papierach wartościowych, odpowiadających wymogom podanym w ogólnych warunkach dostawy. Wadyum złożyć należy w odnośnem Kierownictwie regulacyi.

W ofercie, sporządzonej według podanego wzoru, ma być podana w walucie koronowej cena za:

1 m.³ (jeden metr sześcienny) faszyn wiklowych,
1 m.³ (jeden metr sześcienny) faszyn lasowych,
1 sztukę (jedną sztukę) kołka faszynowego,
. . . .
wyrażone cyframi i słowami.

Wniesiona oferta obowiązuje oferenta przez 8 (osiem) tygodni od następnego dnia po dniu rozprawy ofertowej liczyć się mających i do tego czasu zostaną oferenci zawiadomieni w drodze pisemnej o przyjęciu lub odrzuceniu ofert.

Oferty wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem lub w dowód złożenia wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9 maja 1914.
Za c. k. Namiestnika:
Blum w. r.

UWAGA. Oferta łączna wniesiona przez więcej, jak jedną osobę, ma zawierać oświadczenie, że oferujący zobowiązują się solidarnie co do oferty. — Nadto należy wymienić osobę upełnomocnioną do załatwienia całego interesu dostawy i odbioru zapłaty w zastępstwie wszystkich współoferentów.

Stempel na 1 kor.

(Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której zobowiązuję się (zobowiązujemy się) dostarczyć w terminach oznaczyć mających przez c. k. Kierownictwo regulacyi . . . . w . . . . . . materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w rozpisaniu konkursu i żądam (my) za:

1 m.³ faszyn wiklowych po . . . . K . . . h, wyraźnie: . . . . Koron . . . halerzy;
1 m.³ faszyn lasowych po . . . . K . . . h, wyraźnie: . . . . Koron . . . halerzy;
1 sztukę kołka faszynowego po . . . K . . . h, wyraźnie: . . . . Koron . . . halerzy.

Warunki dostawy powołane w rozpisaniu konkursu są mi (nam) znane i poddaję (jemy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Stosunki miejscowe, miarodajne dla tej dostawy, które zbadałem (liśmy) na miejscu, są mi (nam) dokładnie znane.

Jako wadyum (składam (my) złożyłem (złożyliśmy) wedle dołączonego dowodu . . . .

Ofertę niniejszą jestem (śmy) związany (ni) aż do upływu ośmiu tygodni od następnego dnia po dniu rozprawy ofertowej liczyć się mających i zrzekam (my) się terminów ustanowionych w § 862 ustawy cyw. względnie w art. 318 i 319 ust. handl. do przyjęcia ofert.

Zgadzam (my) się na to, iż dla wszelkich z niniejszej oferty względnie z umowy o tę dostawę wywiązujących się sporów, o ile nie należą z mocy ustawy przed wyłączny Sąd szczególny, będą wyłącznie właściwymi w pierwszej Instancyi rzeczowo kompetentne c. k. Sądy, znajdujące się w miejscu siedziby c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie.

W . . . . dnia . . . . . . 191 . .

(Podpis, t. j. imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania oraz bliższy adres.)

Do L. Nam. VIII. b) 1072/40

Rozpisanie konkursu.

Celem zabezpieczenia dostawy kamieni łamanych do budowli wodnych na Dunajcu od Gołkowic do Nowego Sącza w km. 119—109·347, wykonać się mającychw latach 1914—1917, t. j. począwszy od 1 lipca 1914 do 31 grudnia 1917, odbędzie się dnia 2-go czerwca 1914, o godzinie 12-tej w południe, rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi górnego Dunajca w Nowym Sączu, przy której mogą być obecni oferenci.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających kamieni łamanych wynosi 20.000 m.³.

Podana ilość kamieni ma być w powyższym okresie czasu z zastrzeżeniem, podanem w § 5 ogólnych warunków dostawy, dostarczona do budowy w częściach i w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo regulacyi górnego Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie potrzeby o 50 prc. zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczony, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Funduszu regulacyi rzek w Galicyi w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy, składające się z ogólnych warunków, szczegółuych warunków, wzoru oferty, wzoru kontraktu, można przejrzeć z wolnością brania odpisów w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie regulacyi, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K, przy dołączeniu dowodu złożenia wadyum w kwocie 2000 K w gotówce, lub papierach wartościowych, odpowiadających wymogom podanym w ogólnych warunkach dostawy. — Wadyum złożyć należy w odnośnem Kierownictwie regulacyi.

W ofercie, sporządzonej według podanego wzoru, ma być podana w walucie koronowej cena za 1 m.³ kamieni (jeden metr sześcienny) wyrażony cyframi i słowami.

Wniesiona oferta obowiązuje oferenta przez 8 (osiem) tygodni od następnego dnia po dniu rozprawy ofertowej liczyć się mających i do tego czasu zostaną oferenci zawiadomieni w drodze pisemnej o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert.

Oferty, wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia, nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w dowód złożenia wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Równocześnie z ofertą należy przedłożyć próbkę kamienia, zaopatrzoną w nazwę kamieniołomu, z którego pochodzi, oraz nazwisko i miejsce zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9 maja 1914.
Za c. k. Namiestnika:
Blum w. r.

L. cz. E. XIII. 5271/13 (10) (8396 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Banku oszczędnościowego w Krakowie odbędzie się dnia 27 czerwca 1914 o godzinie 9 rano w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie ul. św. Jana w biurze Nr. 14, parter, licytacya:

6/7 części realności lwh. 198, 199, 205, ks. gr. gm. Prądnik czerwony, składających się z parcel gruntowych, położonych za dworcem kolei północnej.

Wartość szacunkowa wynosi 28.579 koron 80 hal.

Najniższa oferta 19.053 kor. 20 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny Oddział XIII.
Kraków, dnia 1. kwietnia 1914.

L. cz. E. 3963/13 (10) (8525)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 maja 1914 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 611 gm. Kościelisko wraz z przynależnościami stanowiącemi oparkanienie i studnia.

Powyższą realność wraz z przynależnościami oceniono na 16.200 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 10.800 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałe.o.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 24 kwietnia 1914.

L. cz. E. 5231/13 (7) (8433 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Abrahama Schaffera w Komarnie odbędzie się dnia 12 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 5, na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacya następujących realności gm. Nowosiółki gościnne:

a) połowy realności lwh. 179 składającej się z parc. bud. 59/1 i 59/2 i prg. 123 i 124 wartości szacunkowej 510 kor. 83 h.,

b) całej realności lwh. 943 składającej się z pgr. 437/4, 438/2, 618/1, 1550, 2748/2, 2747 i 2461/2 wartości szacunkowej 1808 kor. 30 h.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi:

ad a) 340 kor. 55 h.,
ad b) 1205 kor. 53 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej licytacyi może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w wymienionym niżej sądzie w biurze Nr. 6. w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. 136/14 (5) (8535)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1914 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie w Sieniawie pod Nr. 8 licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 319 gminy Surmaczówka oszacowanej na 166 kor. 56 h.,

b) połowy realności lwh. 320 gm. Surmaczówka oszacowanej na 358 kor. 31 h.,

c) połowa realności lwh. 286 gm. Surmaczówka oszacowanej na 120 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 111 kor. 04 h.,
ad b) 238 kor. 88 h.,
ad c) 80 kor. 34 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 8 kwietnia 1914.

L. cz. E. 11147/13 (9) (8365)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Kasy dla handlu i przemysłu w Kałuszu, odbędzie się dnia 18 maja 1914 o godzinie 8 przed południem w sali I. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) lwh. 1/6 73 ks. gr. gm. kat. Zawój parcela budowlana z chatą i stodołą,

b) lwh. 1/7 100 ks. gr. gm. kat. Zawój gospodarstwo wiejskie, budynki, rola, łąki i pastwisko,

c) lwh. 647 ks. gr. gm. kat. Zawój rola i łąka w niwie „Ogrody".

Wartość szacunkowa:

ad a) 82 kor.,
ad b) 928 kor.,
ad c) 95 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 54 kor. 66 h.,
ad b) 618 kor. 66 h.,
ad c) 63 kor. 32 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. I.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kałusz, dnia 9 kwietnia 1914.

L. cz. E. 957/14 (9) (8514)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Jankla Kässa, odbędzie się dnia 15 czerwca 1914 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 2 Rynek na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności: lwh. 1798 ks. gr. Kobaki pgr. 2732/3. 2735, 2733/1, 2734/2.

Wartość szacunkowa 2098 kor. z przynależytościami.

Najniższa oferta 1398 kor. 60 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 1 maja 1914.

L. cz. E. 1595/13 (17) (8439 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1914 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya całej realności obj. lwh. 382 ks. gr. gm. kat. Stojańce, mierzącej obszaru 73 ar. 55 m²., z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły i stajni.

Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oceniona została na 1508 kor. 08 h.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1006 kor. 04 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 11 maja 1914.

L. cz. E. 127/14 (6) (8502 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1914 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11. licytacya:

a) połowy realności lwh. 938 gm. Lipica dolna,

b) całej realności lwh. 344 gm. Lipica dolna,

c) całej realności lwh. 933 gm. Lipica dolna.

Realności te oceniono:

ad a) na 961 kor.,
ad b) na 80 kor.,
ad c) na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 640 kor.,
ad b) 54 kor.,
ad c) 926 kor. 67 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 12 kwietnia 1914.

L. cz. E. 27/14 (10) (8541)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anczla Beitlera w Bełżcu odbędzie się dnia 17 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. III. licytacya całej realności lwh. 16 gminy Korczów.

Wartość szacunkowa 5100 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3400 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną,

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 29 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1369/13 (12) (8216)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie, odbędzie się dnia 15 czerwca 1914 o godzinie 9 rano w sądzie tut., biuro Nr. 3, licytacya realności lwh. 868 gm. Werchrata, wraz z przynależnościami, poszczególnionemi w protokole ocenienia E. 1369/13 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3677 kor., przynależności zaś na 317 kor.

Najniższa cena wynosi 2451 kor. 34 h

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularyjny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. XIII. 1044/13 (28) (8397 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Emila Silberbacha w Krakowie, odbędzie się dnia 19 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 14 parter, w c. k. sądzie powiatowym cyw. w Krakowie ul. św. Jana licytacya następujących realności:

1. lwh. 137 gm. Płaszów, składającej się z czterech parcel o łącznym obszarze 16.678 m², na których znajdują się dom mieszkalny, budynki dla gospodarstwa rolnego, oraz fabryka gipsu nawozowego murarskiego i sztukatorskiego,

2. lwh. 117, 158 i 284 gm. Wola duchacka, składającej się z fabryki i kopalni gipsu, tudzież fabryki cegieł, wraz z gruntami materyałowymi, budynkami mieszkalnymi i fabrycznymi, oraz maszynami.

Wartość szacunkowa:
ad 1. — 95.690 kor.,
ad 2. — 458.039 kor. 40 h.

Najniższa oferta wynosi:
ad 1. — 47.845 kor.,
ad 2. — 229.019 kor. 70 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Do realności lwh. 137 ks. gr. gm. Płaszów należą przynależności oszacowane na 516 kor.

Do realności lwh. 117, 158 i 284 gm. Wola Duchacka należą przynależności, oszacowane na 6723 kor.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XIII.
Kraków, dnia 27 kwietnia 1914.

L. cz. E. 294/14 (5) (8517 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teodora Onyszkowa w Łopatynie, odbędzie się dnia 4 czerwca 1914, o godzinie 9-mej przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III., licytacya:

a) lwh. 22,
b) lwh. 64,
c) lwh. 227,
d) 1/2 lwh. 183 i
e) 1/2 lwh. 206 gm. Batyjów wraz z przynależnościami, składającemi się z kieratu, studni, 10 uli, 16 drzew owocowych, ogrodzenia koło domu, 10 sosnowych desek i 1 podwaliny.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę wraz z przynależnościami, są ocenione:
ad a) lwh. 22 na 4096 kor. 30 h.,
ad b) lwh. 64 na 2420 kor.,
ad c) lwh. 227 na 340 kor.,
ad d) 1/2 lwh. 183 na 115 kor.,
ad e) 1/2 lwh. 206 na 1466 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) lwh. 22 — 2730 kor. 87 h.,
ad b) lwh. 64 — 1613 kor. 34 h.,
ad c) lwh. 227 — 226 kor. 67 h.,
ad d) 1/2 lwh. 183 — 76 kor. 67 h.,
ad e) 1/2 lwh. 206 — 977 kor. 34 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 31 marca 1914.

L. cz. E. 3671/13 (7) (8518 1—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Juliusza Bergera i tow., odbędzie się dnia 10 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) lwh. 315 ks. gr. Demnia, całe pgr. 882/2, 889/4, 889/6, 890/4, 890/5, 891/11, 654/3, 655/5, 658/3, 1408/3, 1409/3, 1410/3, 1590/2 i pbud. 459, domu, szopy, stodoły, 2 stajenek i warsztatu kamieniarskiego,

b) lwh. 316 ks. gr. Demnia, całe pgr. 1195/2, 2180/2, 2181/1,

c) lwh. 552 ks. gr. Demnia, całe pgr. 979/1, 981/1,

d) lwh. 647 ks. gr. Demnia, cała pgr. 484/4,

e) lwh. 659 ks. gr. Demnia, cała pgr. lk. 979/2,

f) lwh. 796 ks. gr. Demnia, połowa pg. 1423, 1424 i 1425.

Wartość szacunkowa:
ad a) 5010 kor.,
ad b) 6608 kor.,
ad c) 400 kor.,
ad d) 70 kor.,
ad e) 300 kor.,
ad f) 150 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 2731 kor. 66 h.,
ad b) 4404 kor. 66 h.,
ad c) 266 kor. 66 h.,
ad d) 46 kor. 66 h.,
ad e) 200 kor.,
ad f) 100 kor.

Do realności lwh. 316 ks. gr. Demnia należą następujące przynależności: tor kolojowy 104 m. długi, oszacowany na 208 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Dla osób nieobecnych lub którym nie można doręczyć edyktu z powodu, że są nieznani, ustanawia się kuratorem adw. dr. Buxbauma w Mikołajowie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 28 kwietnia 1914.

L. cz. E. 150/14 (5) (8534)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Kasy oszczędności miasta Jarosławia, odbędzie się dnia 29-go maja 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym w Sieniawie pod Nr. 8, na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacya realności lwh. 105 gminy Żardawa III. cz.

Wartość szacunkowa wynosi 26.610 kor.

Do powyższej realności należą budynki oszacowane na 2840 kor.

Najniższą ofertą przy sprzedaży będzie cena 17.740 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 30 marca 1914.

L. cz. E. 7180/13 (8491)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Pauliny Petryszyn odbędzie się dnia 12 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 30, licytacya:

a) całej realności, obj. lwb. 1211 gm. Jagielnica stara role obsz. 4548 s. kw.,

b) połowy realności obj. lwh. 761 tej samej gminy, chata z ogrodem stodołą i chlew obsz. ogółem 1083 s. kw.

Wartość szacunkowa:
ad a) wynosi 2650 kor.,
ad b) 1767 kor.

Najniższa oferta:
ad a) wynosi 980 kor.,
ad b) 653 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 24 kwietnia 1914.

L. cz. E. 932/13 (8512)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nathana Kesslera w Kulikowie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1914 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Kulikowie licytacya połowy realności obj. lwh. 941 gm. Kulików, tworzącej parcelę budowlaną, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 168 koron 10 h., przynależności zaś na 674 kor.

Najniższa cena wynosi 450 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 2 maja 1914.

L. cz. E. XI. 6754/13 (7) (8403 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Podolskiej Kasy handlowej w Tarnopolu, odbędzie się dnia 12 czerwca 1914 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 27, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) lwh. 5425 ks. gr. Tarnopol rola,
b) lwh. 3466 ks. gr. Tarnopol rola,
c) lwh. 3467 ks. gr. Tarnopol rola,
d) lwh. 3899 ks. gr. Tarnopol rola,
e) lwh. 3230 ks. gr. Tarnopol rola,
f) lwh. 3528 ks. gr. Tarnopol rola,
g) lwh. 3512 ks. gr. Tarnopol rola.

Wartość szacunkowa:
ad a) 700 kor.,
ad b) 1220 kor.,
ad c) 1400 kor.,
ad d) 1400 kor.,
ad e) 1550 kor.,
ad f) 850 kor.,
ad g) 1000 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 466 kor. 68 h.,
ad b) 813 kor. 32 h.,
ad c) 934 kor.,
ad d) 934 kor.,
ad e) 1033 kor. 34 h.,
ad f) 566 kor. 68 h.,
ad g) 656 kor. 68 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1914.

L. cz. E. 102/13 (12) (8430)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 września 1914 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya realności lwh. 571 gm. Przybysławice.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ceniona na 14.546 kor.

Najniższa cena wynosi 9196 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tut. w biurze Nr 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 16 kwietnia 1914.

L. cz. 3439/13 (16) (8494)

Edykt licytacyjny.

W biurze Nr. 14 tutejszego sądu odbędą się licytacya realności:

dnia 22 czerwca 1914 o godz. 8 rano

wyk. hip. l. 475 gm. Ujkowice obejmującej plac bud. z chatą i stajnią z drzewa, grunta ocenionej na 788 kor.

Najniższa oferta wynosi 525 kor.

o godz. 9 rano:

lwh. 212 gm. Wapowce, obejmującej chatę stodołę, stajnię, stajenkę i grunta ocenionej na 3740 kor. Przynależność parkan i 47 drzew owocowych oceniona na 492 kor.

Najniższa oferta wynosi 2821 kor. 32 h.

o godz. 10 rano:

a) lwh. 87 gm. Kupna stanowiącej grunt ocenionej na 408 kor.,

b) 1/4 lwh. 56 gm. Kupna ocenionej na 20 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad a) 272 kor.,
ad b) 13 kor. 67 h.

o godz. 11 rano:

1/4 części lwh. 78 gm. Kruhel wielki obejmującej grunt ocenionej na 450 kor.

Najniższa oferta wynosi 300 kor.

dnia 23 czerwca 1914 o godz. 8 rano:

a) lwh. 17 gm. Byków ocenionej na 1000 kor.,

b) lwh. 758 gminy Byków ocenionej na 750 kor.,

c) lwh. 18 gminy Byków ocenionej na 3550 kor.

Realność a) i b) stanowi grunt, c) grunt z domem drewnianym i stodołą i przynależnością 40 drzew owocowych, ocenionych na 50 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad a) 666 kor. 67 h.,
ad b) 500 kor.,
ad c) 2400 kor.

o godz. 10 rano:

a) lwh. 393 gm. Byków,
b) lwh. 394 gm. Byków oba grunta w niwie Kamionka,
c) lwh. 390 gm. Byków grunt,
d) lwh. 532 gm. Byków plac budowlany z chałupą, stajnią i stodołą,
e) połowa lwh. 355 gm. Byków grunt niwa Zagrody Łysa Góra.

Nieruchomości te oceniono na:
ad a) 220 kor.,
ad b) 530 kor.,
ad c) 520 kor.
ad d) 610 kor.,
ad e) 355 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad a) 146 kor. 67 h.,
ad b) 353 kor. 34 h.,
ad c) 346 kor. 67 h.,
ad d) 406 kor. 67 h.,
ad e) 236 kor. 67 h.

dnia 24 czerwca 1914 o godz. 8 rano:

a) lwh. 479 gminy Jaksmanice ocenionej na 3440 kor. 50 h.,

b) lwh. 920 gminy Jaksmanice ocenionej na 278 kor.,

c) lwh. 926 gminy Jaksmanice ocenionej na 1165 kor.,

d) lwh. 107 gminy Jaksmanice ocenionej na 2434 kor.,

e) lwh. 887 gminy Jaksmanice ocenionej na 3315 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad a) 2293 kor. 67 h,
ad b) 185 kor. 34 h.,
ad c) 776 kor. 67 h.,
ad d) 1622 kor. 67 h,
ad e) 2210 kor.

o godz. 11 rano:

6/7 części lwh. 3 gm. Byków stanowiącej grunt oceniony na 696 kor. 90 h.

Najniższa oferta wynosi 464 kor. 67 h.

dnia 25 sierpnia 1914 o godz. 9 rano:

lwh. 751 gm. Walawa stanowiącej grunt oceniony na 300 kor.

Najniższa oferta wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 26 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1603 i 1604/13 (8) (8447)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Ciuby i Wiktoryi Koczot, zastąpionych przez adwokata dra Dańca odbędzie się dnia 10 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, w Strzyżowie licytacya realności:

a) lwh. 384 i

b) lwh. 430 gm. Jawornik, zobowiązanych przedtem po połowie, a obecnie w toku licytacyi zobowiązanych, oraz Wojciecha i Katarzyny Wnęków po 1/4 części własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z kieratu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 56.603 kor. i zostaną razem sprzedane jako jedna całość, przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 37.740 koron,

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wykażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 1 maja 1914.

L. cz. E. 1095/12 (8418)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Bogusza, gospodarza z Surowicy odbędzie się dnia 22 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya:

1. połowy realności z budynkiem lwh. 24 ks. gr. gm. Surowica,
2. połowy realności lwh. 25 ks. gr. gm. Surowica,
3. 3/9 części realności lwh. 11 ks. gr. gm. Surowica,
4. 6/36 części realności lwh. 12 ks. gr. gm. Surowica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad 1. na kwotę 1594 kor. 76 hal.,
ad 2. na kwotę 10 kor. 40 hal.,
ad 3. na kwotę 14 kor. 27 hal.,
ad 4. na kwotę 38 kor. 66 hal.
Razem 1658 kor. 9 hal.

Po odciągnięciu dożywocia 366 kor. — 1292 kor. 9 hal.

Najniższa cena wynosi 861 kor. 40 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 13 maja 1914.

L. cz. E. 633/13 (7) (8527)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, w budynku dawnej apteki, odbędzie się licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 1049 ks. gr. gm. Jawcze, składającej się z pbud. lk. 213/1 i pgr. lk. 200/1, 429/1, 420/1, 420/2, 417/2, 418, 427, 417/1, oraz

b) połowy realności obj. lwh. 1050 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z pgrt. lk. 420/3 wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Najniższa cena wynosi:

ad a) co do lwh. 1049 kwotę 9078 kor. 66 h.,

ad b) co do 1/2 lwh. 1050 kwotę 20 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 27 marca 1914.

L. cz. E. 314/14 (4) (8510)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Markusa Berkwerka, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 9 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I., na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) 1/3 części lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Wierzchnia, parcela budowlana z chałupą,

b) lwh. 906 ks. gr. gm. kat. Wierzchnia, role w środku wsi.

Wartość szacunkowa:
ad a) 35 kor. 66 h.,
ad b) 2200 kor.
Najniższa oferta:
ad a) 24 kor. 44 h.,
ad b) 1466 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym w Oddz. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 14 kwietnia 1914.

L. cz. E. 11632/13 (5) (8363)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Firmy Herzel Boral i Ski w Stanisławowie, odbędzie się dnia 2 czerwca 1914 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 4, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 1370 ks. gr. gm. kat. Kałusz, pgr. i pbud. z domem parterowym i budynkami ubocznymi w rynku.

Wartość szacunkowa 55.083 kor. 75 h.
Najniższa oferta 27.541 kor. 87 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddz. kanc. I.

Takie prawa, wobec których, niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 28 kwietnia 1914.

L. cz. E. 2966/11 (18) (8364)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa „Chłopskij Sojuz" w Kałuszu, odbędzie się dnia 22 czerwca 1914 o godzinie 3 po południu w S. III. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) 1/2 lwh. 1586 ks. gr. gminy Kałusz, chata z ogrodem i komora,

b) lwh. 1589 ks. gr. gminy Kałusz, ogród i pastwisko w niwie „Ogrody".

Wartość szacunkowa:
ad a) 353 kor.,
ad b) 936 kor.
Najniższa oferta:
ad a) 176 kor. 50 h.,
ad b) 468 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kałusz, dnia 28 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1975/13 (7) (8511)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Paraszki Hamkała gospodyni w Pohorcach zastąpionej przez adw. dr. Nussenblatta odbędzie się dnia 25 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 licytacya połowy realności obj. lwh. 65 ks. gr. gm. Pohorce zobowiązanego własnej, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość powyższa łącznie z chałupą na pbud. się znajdującą wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 402 kor., prawo zaś dożywotniego użytkowania na realności tej ciążące jest ocenione na 50 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecne już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 14 kwietnia 1914.

L. cz. E. 477/14 (4) (8538)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Sołtysa odbędzie się dnia 12 czerwca 1914 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Strzyżowie licytacya 1/10 części realności lwh. 150 gm. Jawornik zobowiązanego Michała Sołtysa własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

jest oceniona na 1200 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 30 kwietnia 1914.

L. cz. E. 273/14 (8500)

E d y k t.

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 9, odbędzie się dnia 15 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem licytacya całej realności lwh. 1938 gm. Borszczów ocenionej na 14.592 kor. 80 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9072 kor. 60 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 25 Oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Borszczów, dnia 8 maja 1914.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 191/14 (8506)

E d y k t.

Przeciw Nykole Madryga Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Stefana Madrygę Michała gospodarza w Ol-Korolówce pozew o zapłat 340 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 maja 1914 o godzinie 8 przed południem, biuro Nr. 11 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Barana z substytucyą kand. adw. Akselrada w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 1 maja 1914.

L. cz. C. I. 179/14 (8505)

E d y k t.

Przeciw Iwasowi Bokłaszczukowi Michała z Horodenki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Wasylynę Nikiforuk żonę Stefana w Horodence pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 maja 1914, godz. 10 rano. B. Nr. 24.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Barana w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, dnia 8 maja 1914.

L. cz. Cg. 74/14 (4) (8480)

E d y k t.

Przeciw Meilechowi Eisenthalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Firmę Krajowy przemysł tkacki Bracia Rab i spółka w Korczynie pozew o 2929 kor. 57 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 27 maja 1914 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Meilecha Eisenthala ustanawia się p. dr. Kulczyckiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Meilecha Eisenthala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 13 maja 1914.

L. cz. C. II. 83/14 (8420 1—3)

E d y k t.

Przeciw Wawrowi Stadnik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Mikołaja Gargola w Krasnem pozew o zapłatę 720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 czerwca 1914, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wawry Stadnika ustanawia się p. dr. Bergera, adwokata w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wawrę Stadnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 29 kwietnia 1914.

L. cz. C. II. 84/14 (8421 1—3)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Tomas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Karolinę Dudyk w Ostapiu pozew o zapł. 300 kor. i 44 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 czerwca 1914, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Tomasa ustanawia się p. dr. Koflera, adwokata kraj. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Tomasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 30 kwietnia 1914.

L. Prez. 15.110 (8392 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Piotr Żukowski zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2-go marca 1914 L. 40.565/13 notaryuszem w Bohorodczanach złożył dnia 5 maja 1914 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. wyższego.
Lwów, dnia 5 maja 1914.

L. XVII. 4231/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 9. do 16. maja 1914.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Dąbrowa	Bolesław (1 zagr.), Świebodzin (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Domatków (1 zagr.);
	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.);
	Lwów	Biłohorszcze (1 zagr.), Dawidów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kozielniki (15 zagr.), Krzywczyce (20 zagr.), Podborce (7 zagr.) Podbereżce (6 zagr.), Podliski Małe (1 zagr.). Sokolniki (5 zagr.), Stroniatyn gm. i ob. dw. (40 zagr.), Sroki Lwowskie (33 zagr.), Zimna Woda (7 zagr.), Zniesienie (2 zagr.), Żydatycze (8 zagr.):
	Rzeszów	Łąka (8 zagr.);
	Żółkiew	Nowe Sioło (5 zagr.);
	Lwów Miasto	Dzielnica III. (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Wołoszczyzna (1 zagr.);
	Brzesko	Słotwina (1 zagr.), Szczurowa (1 zagr.);
	Gródek Jagielloński	Zawidowice (1 zagr.);
	Jarosław	Rożniatów (1 zagr.);
	Przemyśl	Buców (1 zagr.);
	Sambor	Wołoszcza (1 zagr.);
	Sokal	Oserdów (1 zagr.);
	Stanisławów	Kryłos (1 zagr.);
	Stryj	Hurnie (1 zagr.). Kawczykąt (1 zagr.);
	Tarnopol	Dołżanka (1 zagr.);
	Tłumacz	Zakrzewce (1 zagr.);
	Zbaraż	Stary Zbaraż (1 zagr.);
Szelestnica	Dolina	Jakubów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.), Wierzbowce (1 pastw.);
	Turka	Husne Wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Babińce (1 zagr.);
	Sokal	Hatowice ob. dw. (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Uhrynów ob. dw. (1 zagr.), Worochta ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Otręt u koni	Bochnia	Gawłów (1 zagr.). Niewiarów (1 zagr.);
	Brzozów	Łubno (1 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.);
	Przeworsk	Gorliczyn (2 zagr.), Przeworsk (1 zagr.);
	Ropczyce	Glinik (2 zagr.);
	Strzyżów	Korzuchów (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Budków (1 zagr.), Chodorów (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Horodyszcze Królewskie (2 zagr.), Podsosnów ob. dw. (1 zagr.), Siedliska ob. dw. (1 zagr.), Strzeliska Nowe (1 zagr.):
	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.), Płotycza (3 zagr.), Słobódka (1 zagr.), Wierzbów ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Dydnia (2 zagr.);
	Buczacz	Nowostawce (2 zagr.);
	Czortków	Rosochacz (2 zagr.);
	Drohobycz	Dołhe ad Podbuż (1 zagr.), Hruszów (9 zagr.), Krynica (10 zagr.), Lisznia (3 zagr.), Medenice (1 zagr.), Modrycz (3 zagr.), Nahujowice (5 zagr.), Opary (1 zagr.), Rychcice (2 zagr.), Wacowice (5 zagr.);
	Gródek Jagielloński	Żorniska ob. dw. (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (2 zagr.), Głuszków (5 zagr.), Probabin ob. dw. (1 zagr.), Siekierczyn ob. dw. (1 zagr.), Strzylcze ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Leżachów (1 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (3 zagr.), Nowica (3 zagr.), Siwka Wojniłowska (1 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Nieznanów (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Kołomyja	Werbiąż Niżny (1 zagr.);
	Lwów	Pasieki Zubrzyckie (2 zagr.), Tołszczów (1 zagr.), Zuchorzyce ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Balice (2 zagr.);
	Nadwórna	Strymba (1 zagr.), Wołosów (1 zagr.);
	Podhajce	Bieniawa (2 zagr.), Bożyków ob. dw. (1 zagr.), Korzowa (1 zagr.), Kotuzów (1 zagr.), Rosochowaciec gm. i ob. dw. (2 zagr.), Sławętyn ob. dw. (1 zagr.), Zastawcze ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Hanaczówka ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.), Bouszów (7 zagr.), Bursztyn (2 zagr.), Czahrów (1 zagr.), Jabłonów (4 zagr.), Jezierzany (5 zagr.), Konkolniki (1 zagr.), Sarnki Górne gm. i ob. dw. (3 zagr.), Sarnki Średnie (3 zagr.), Słoboda Konkolnicka (6 zagr.);
	Sambor	Babina (2 zagr.), Bilinka Mała ob. dw. (1 zagr.), Błażów (1 zagr.), Radłowice ob. dw. (2 zagr.), Wolica Polska (1 zagr.);
	Skałat	Supranówka (2 zagr.);
	Stanisławów	Halicz (2 zagr.), Meducha gm. i ob. dw. (10 zagr.), Międzyhorce (1 zagr.), Wodniki (1 zagr.);
	Stryj	Chromohorb (4 zagr.), Łany Sokołowskie (7 zagr.);
	Tarnopol	Proszowa ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Gruszka ob. dw. (1 zagr.), Zakrzewce (3 zagr.);
	Trembowla	Brykula Nowa ob. dw. (1 zagr.), Darachów (1 zagr.), Tiutków (4 zagr.);
	Turka	Chaszczów (1 zagr.), Komarniki (2 zagr.), Łomna (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (8 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Bogumiłowice;
	Chrzanów	Nawojowa Góra (1 zagr.);
	Jaworów	Starzyska (1 zagr.);
	Nisko	Racławice (1 zagr.), Zarzecze;
	Nowy Sącz	Kiczna;
	Sokal	Peresþa (1 zagr);
	Tarnopol	Dubowce;
Pomór świń	Bochnia	Łąkta Górna ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Brzuchowice (1 zagr.);
	Myślenice	Malejowa (1 zagr.), Spytkowice (1 zagr.);
	Sniatyn	Krasnostawce (1 zagr.). Tuława (1 zagr.);
	Sokal	Sokal (2 zagr);
Różyca świń	Biała	Kaniów (1 zagr.);
	Bochnia	Grobla (1 zagr.), Szczytniki (3 zagr.):
	Brody	Huta Pieniacka (1 zagr.);
	Brzesko	Jadowniki (1 zagr.), Jasień (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn ob. dw. (1 zagr.);
	Chrzanów	Filipowice (1 zagr.), Libiąż Mały (1 zagr.), Nowagóra, Nawojowa Góra (5 zagr.);
	Cieszanów	Ruda Różaniecka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Lisko	Ustrzyki Dolne (1 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Myślenice	Malejowa (1 zagr.);
	Radziechów	Ordów (1 zagr.), Stojanów (1 zagr);
	Sniatyn	Wołczkowce (1 zagr.);
	Sokal	Uhrynów (1 zagr.);
	Stanisławów	Zabereże (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Alfredówka (1 zagr.);
	Tarnów	Komorów (1 zagr.);
	Wieliczka	Czarnochowice (1 zagr.), Kobielnik (6 zagr.), Łazany (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica XV. (1 zagr.), Dzielnica XVII. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Zborów	Jezierna (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. maja 1914.

L. 595 (8285 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Izak Ber Dawid wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Pruchniku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 5 maja 1914.

L. cz. C. III. 249/14 (1) (8375 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wasyla Pełeszczaka, rolnika w Wróblaczynie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Iwana Pełeszczaka, rolnika w Wróblaczynie pozew o uznanie prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 czerwca 1914. o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 9

Celem strzeżenia praw powyższej nieobjętej masy ustanawia się p. dr. Maryana Chołowieckiego, adwokata kraj. w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 5 maja 1914.

L. cz. C. II. 214 14 (1) (8406)

Edykt.

Przeciw Janowi Błachutowi w Tarnawie dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Wiktoryę 1-o Matuszyk 2-o Krzak z Tarnawy dolnej pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 11 maja 1914 wyznacza się rozprawę na dzień 22 maja 1914, o godzinie 9 rano, pod Nr. 92.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Błachuta ustanawia się p. Michała Matuszyka w Tarnawie dolnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Błachuta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 11 maja 1914.

L. cz. C. II. 215/14 (1) (8405)

Edykt.

Przeciw Janowi Sitarzowi z Tarnawy dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Wiktoryę 1-o Matuszyk 2-o Krzak z Tarnawy dolnej pozew o 946 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 11 maja 1914 wyznacza się rozprawę na dzień 22 maja 1914, o godz. 9 rano pod Nr. 92.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sitarza ustanawia się p. Michała Matuszaka w Tarnawie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Sitarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 11 maja 1914.

Prez. 394 20/13 (8253 3—3)

Edykt.

W depozycie c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie przechowane są ponad lat 30 następujące depozyta, do których nikt z właścicieli nie zgłosił się, a mianowicie:

1. W masie niewiadomego właściciela 4 prc. obligacya renty srebrnej Nr. 23885 z 1/7 1873 na 50 złr. wraz z pobranemi już do r. 1893 odsetkami i kuponami od 1[1 1893 skonwertowana z obligacyi renty srebrnej z 1/5 1855, Nr. 80192 na 20 złr. a zapisanej na rzecz Szymona Palkiewicza, Feliksa Wierzbickiego, Leopolda Szinera, Adolfa Piotrowskiego, N. Zakrzewskiego, Feigi Sass, Henryka Taubera i Katarzyny Winkler, i z obligacyi renty srebrnej Nr. 80193 na 20 złr. zapisanej na rzecz niewiadomego właściciela oraz z wypłaconej gotówki 10 złr.

2. W masie Berla Aschkenazego książeczka gal Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 24324 na 5 kor. 90 h.

3. W masie spadkowej Budyłowskiego książeczka tej samej Kasy oszczędności Nr. 37328 na 142 kor. 56 h.

4. W masie nieznanego właściciela książeczki tejże Kasy Nr. 48715 na 44 kor. 56 h.

5. W masie Jana Baczyńskiego książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15731 na 58 kor. 88 h.

6. W masie Wilhelminy Bobek książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 5811 na 32 kor. 40 h.

7. W masie Olimpii Brodzkiej książeczka tejże Kasy Nr. 83184 na 18 kor. 16 h.

8, W masie Salamona Bernsteina gotówka 6 kor. 80 h.

9. W masie Jana Boosaka zegarek srebrny wartości 4 kor.

10. W masie Hnata Bałuczyńskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 24330 na 18 kor.

11. W masie Antoniego Ciesielskiego książeczka tejże Kasy Nr. 37321 na 14 kor. 70 h.

12. W masie Tekli Chylarskiej książeczka tej samej Kasy Nr. 14969 na 48 kor. 12 h.

13. W masie Jacka Celnika książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15936 na 81 kor. 19 h.

14. W masie Franciszka Czekanowskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 177 na 41 kor. 10 h.

15. W masie Jana Dziaducha książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15947 na 80 kor. 65 h.

16. W masie Bazylego Dumańskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr, 5823 na 30 kor. 90 h.

17. W masie Filipa Dampfa książeczka tejże Kasy Nr. 25635 na 111 kor. 14 h.

18. W masie „Zygmunt i Ivona Buczyński, Chana Chaja Kilipp“ gotówka 29 kor. 06 h.

19. W masie Agnieszki Eichmüller książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 5321 na 20 kor. 74 h.

20. W masie Arona Eckhausa gotówka 86 h.

21. W masie Chaji Freundlich książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2710 na 18 kor. 56 h.

22. W masie gmina Łuka, Ryków contra Warwarka Harasym gotówka 7 kor. 01 h.

23. W masie Maryi Grabskiej książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2709 na 104 kor. 46 h.

24. W masie „Floryan Gretschel“ książeczka tejże Kasy Nr. 20569 na 18 kor. 22 h.

25. W masie „Maryan i Damian Grymus“ gotówka 2 kor.

26. W masie „Izaak Hecht etva Dziaduch Iwan“ książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 50518 na 22 kor. 60 h.

27. W masie Dańka Hryneczyszyna gotówka 01 h.

28. W masie Władysława Humnickiego książeczka gal. Kasy oszczędności Nr. 5815 na 21 kor, 94 h.

29. W masie Aleksandra Humnickiego książeczką tejże Kasy Nr. 67136 na 4 kor. 42 h.

30. W masie Wiktora Hałajkiewicza książeczka tej samej Kasy Nr. 67131 na 8 kor 68 h.

31. W masie Gabryeli Hrycyszyn książeczka tej samej Kasy Nr. 5816 na 34 kor. 34 h.

32. W masie Katarzyny Herberna recte Zadeberna książeczka tej samej Kasy Nr. 5808 na 159 kor. 50 h.

33. W masie „Ignati proprietorii“ książeczka tej samej Kasy Nr. 61083 na 31 kor. 37 h.

34. W masie takiej samej książeczka tejże Kasy Nr. 37358 na 29 kor. 06 h.

35. W masie „N. N.“ książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 13271 na 17 kor 30 h.

36. W masie Gabryela Iwanciów gotówka 4 kor. 09 h.

37. W masie „Józef Jecher vel N.“ książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 36645 na 41 kor. 43 h.

38. W masie Grzegorza Krzyżanowskiego książeczka tejże Kasy Nr. 125151 na 7 kor. 76 h.

39. W masie Maryi Kuśnierz gotówka 16 h.

40. W masie Wojciecha Kaczygóra książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 126266 na 3 kor.

41. W masie Kazimierza Kostrzewskiego książeczka tejże Kasy Nr. 37349 na 98 kor. 04 h.

42. W masie Teodozyi Kaweckiej książeczka tej samej Kasy Nr. 261267 na 2 kor. 72 h.

43. W masie Michała Kulczyckiego książeczka tej samej Kasy Nr. 5827 na 14 kor.

44. W masie Edmunda Krajewskiego gotówka 42 h.

45. W masie Zygmunta Kamerlinga moneta srebrna, srebrna nakrywka do fajki ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 2 kor. 50 h.

46. W masie Iwana Kubaja gotówka 01 h.

47. W masie Tekli Kazimirskiej gotówka 4 kor.

48. W masie Katarzyny Kriebel książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 15743 na 50 kor. 38 h.

49. W masie „Jan i Julia Kwas, Mikołaj Paczowski“ gotówka 357 kor. 14 h.

50. W masie Romualda Kossowskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2712 na 424 kor. 60 h.

51. W masie Józefa Szota książeczka tejże Kasy Nr. 67442 na 16 kor. 80 h.

52. W masie Prokopa Kapija książeczka tejże samej Kasy Nr, 37354 na 77 kor. 56 h.

53. W masie Józefa i Julii Kurowskich gotówke 24 kor.

54. W masie Franciszka Krumholza los węgierski czerwonego krzyża S. 4582 Nr. 59 na 10 kor.

55. W masie Jana Lacktorowicza gotówka 60 h.

56. W masie Jana Lasieniewicza książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 67435 na 1 kor. 89 h.

57. W masie Jana Löwel książaczka tejże Kasy Nr. 126269 na 3 kor: 31 h.

58. W masie Alojzego Löwenmutha książeczka tej samej Kasy Nr. 18461 na 33 kor. 30 h.

59. W masie Simche Leibel gotówka 2 kor. 80 h.

60. W masie Michała Lewickiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 37335 na 67 kor. 42 h.

61. W masie Fedka i Maryi Łucak książeczka tejże Kasy Nr. 7176 na 47 kor. 44 h.

62. W masie Romana Mikickiego książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15727 na 63 kor. 82 h.

62. W masie Hryńka Matwijów gotówka 50 kor

64. W masie Ludwika Masłowskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2749 na 16 kor. 80 h,

65, W masie Iwana Moskalika książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15944 na 16 kor. 25 h.

66. W masie Taćki Manarij książeczka tejże Kasy Nr. 15607 na 87 kor. 92 h.

67. W masie „niewiadomy właściciel“ książeczka tej samej Kasy Nr. 15733 na 15 kor. 12 h.

68. W masie takiej samej książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2717 na 48 kor. 60 h.

69. W masie takiej samej książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr, 79827 na 3 kor. 02 h.

70. W masie takiej samej gotówka 34 h., okulary i pulares 40 h.

71. W masie takiej samej książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15734 na 99 kor. 82 h.

72. W masie niewiadomego właściciela gotówka 60 kor.

73. W masie niewiadomego właściciela i Bermana Imbera książeczka Kasy oszczędnorci m. Tarnopola Nr. 13248 na 20 kor., 1 arkusz stemplowy za 2 kor., 2 arkusze stemplowe na 40 h., oraz na 24 h. i 1 arkusz stemplowy na 6 h.

74. W masie Itty Neider gotówka 1 kor.

75. W masie Eliasza Ochs gotówka 4 kor. 57 h.

76. W masie Franciszka Ołeńczyka książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 37816 na 75 kor. 34 h.

77. W masie Franciszka Neuderta vel Parlasa gotówka 46 h.

78. W masie Chaniny Pundyka gotówka 1 kor. 68 h.

79. W masie Pawła Czeczana książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 53430 na 2 kor. 20 h.

80. W masie Bazylego Paraszczuka książeczka tejże Kasy Nr. 126272 na 1 kor. 43 h.

81. W masie „Georg Paszerba“ książeczka tej samej Kasy Nr. 126273 na 4 kor. 46 h.

82. W masie Wincentego Puzyny książeczka tej samej Kasy Nr. 5829 na 540 kor. 70 h.

83. W masie Seliga Peczenika gotówka 12 kor. 48 h.

84. W masie Karola Peniera książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15938 na 22 kor. 74 h.

85. W masie Semka Pałuszewskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 34913 na 98 kor. 88 h.

86. W masie Wolfa Possawera książeczka tejże Kasy Nr. 83532 na 53 kor. 96 h.

87. W masie Naści Pawliszkiewicz 6 sznurków korali na 24 kor.

88. W masie „właściciele gruntów w Płuhowie i Zarwanicy“ gotówka 149 kor. 64 h. i książeczka Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 15738 na 27 kor. 53 h.

89. W masie Ewy Pawliszkiewicz książeczka gal. oszczędności we Lwowie na 4 kor. 24 h.

90. W masie Procia Pobereżnego gotówka 3 kor. 80 h.

91. W masie Mikołaja Peczorskiego i Filipa Szweca książeczka gal. Kasy oszczędnośsi we Lwowie Nr. 38319 na 57 kor. 90 hal.

92. W masie Wenzel Reiter gotówka 8 kor. 20 h.

93. W masie Aleksandra Rogowskiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2789 na 20 kor. 82 h.

94. W masie Anny Stecyszyn gotówka 32 h.

95. W masie Abrahama Schwadrona książeczka Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 128146 na 75 kor. 75 h.

96. W masie Judy Steinwurmela książeczka tejże Kasy Nr. 44460 na 10 kor.

97. W masie Maryi Seńków cztery sznurki drobnych korali wartości 4 kor.

98. W masie Szczepana Święcickiego książeczka gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2786 na 389 kor. 18 h.

99. W masie Alojzego Temliczeka książeczka tejże Kasy Nr. 85528 na 25 kor. 50 h.

100. W masie „Tow. zaliczkowe Pomorzany—Boritz Szmil“ książeczka tej samej Kesy Nr. 147472 na 12 kor. 83 h.

Wdrażając wskazane dekretem nadw. z 30/10 1902 i cyrkularzem gubernialnym z 12/5 826 l. 13735 Nr. 66 zb. ust. wpr., oraz dekretu kanc. nadw. z 6/1 842 postępowanie kadukowe wzywa się interesowanych właścicieli, ażeby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się w tym Sądzie i swoje prawa do poszczególnych depozytów, dokumentami wykazali, gdyż w razie przeciwnym depozyta uznane zostaną za przepadłe i przekazane c. k. skarbowi Państwa prawem kaduka.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Złoczów, dnia 15 grudnia 1913.

L. XVII. 1315/4

Ogłoszenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 16. maja 1914 L. XVII. 1315/4, względem zarządzeń c. k. Namiestnictwa w Pradze, mających na celu zapobieganie szerzeniu się pryszczycy w Czechach.

C. k. Namiestnictwo w Pradze obwieszczeniem z 4. maja 1914 L. 23 B. 618 l L. N. 145.200 zarządziło, co następuje:

„Ze względu na obecny stan pryszczycy w politycznych powiatach Karlin (Karolinenthal), Kladno, Kralupy n./Vlt. i Smichov i celem powstrzymania dalszego rozwlekania wymienionej zarazy, c. k. Namiestnictwo w Pradze na podstawie §§ 2 i 31 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i dotyczącego rozporządzenia wykonawczego z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178, przy równoczesnem uchyleniu obwieszczenia z 17. stycznia 1914 L. 23 B. 167 L. N. 17.885, którem zamknięto polityczny powiat karliński, uznało jako obszar zapowietrzony: gminy sądowego powiatu Smichov z wyjątkiem miast Smichov i Bubenč w politycznym powiecie Smichov, dalej gminy Klecany, Sedlec, Libeznice, Bášt Veliký, Kličany, Vetrušice, Hostice, Vodochody, Maslovice, Brežany Panenské, Vodolka, Velká Ves i Předboj (z przydzielonemi osadami i samotnemi zagrodami) w politycznym powiecie karlińskim, dalej gminy Dolany, Mikovice, Minice, Votvovice, Zeměchy, Volovice, Slatina, Blevice i Kamenný Most (z przydzielonemi osadami i odosobnionemi zagrodami) w politycznym powiecie Kralupy n./Vlt. i gminy Chrášťany oraz Jinočany z przydzielonemi odosobnionemi (samotnemi) zagrodami w powiecie politycznym Kladno.

W tym obszarze jest zakazane:

1. wprowadzanie i wyprowadzanie przeżuwaczów i świń w stanie żywym;

2. odbywanie targów, wyjąwszy targi na konie, jako też pokazów przeżuwaczów i świń;

3. ładowanie i wyładowywanie przeżuwaczów i świń na stacyach kolejowych położonych w zamkniętym obszarze.

Przekroczenia powyższych zarządzeń będą karane według przepisów zawartych w rozdziale VIII. zacytowanej wyżej ustawy“.

To podaje się do powszechnej wiadomości w ślad tutejszych ogłoszeń z 5. lutego, 4. i 12. marca i 14. kwietnia 1914 L. XVII. 1315, 1315/1, 1315/2 i 1315 3.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. maja 1914.

L. cz C. II. 187/14 (2) (8404)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Kadeli z Tarnawy dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Gustawa Wauzeka we Wrocławiu pozew o 390 marek.

Na podstawie pozwu z dnia 4 maja 1914 wyzna za się rozprawę na dzień 22 maja 1914, o godzinie 9 rano pod Nr. 92.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kadeli ustanawia się p. adwokata dr. Kubiczka w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kadele w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 11 maja 1914.

L. Prez. 16205 (8543 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Stanisław Łuczakowski, c. k. notaryusz w Rożniatowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 11 marca 1914 L. 3936 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kołomyi z dniem 4 maja 1914 z urzędowania w Rożniatowie ustąpił, a dnia 10 maja 1914 urzędowanie w Kołomyi objął.

Lwów, dnia 10 maja 1914.

L. cz. C. II. 269/14 (1) (8428)

Edykt.

Przeciw Szczepanowi Łapiak s. Jna z Puźnik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Samuela Mautera pozew o 748 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę do tut. sądu na dzień 25 maja 1914 godz. 9 rano b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Anzelma Moslera, adwokata w Monasterzyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 24 kwietnia 1914.

Kuratele.

L. cz. P. 49/14 (10) (8104 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Wantucha w Gębiczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Sroczyńskiego w Gębiczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 12 kwietnia 1914.

L. cz. L. 14/13 P. 24 14 (8224 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Bodnara syna Semka w Tłustem.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Bodnara s Nykoły w Tłustem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. P. V. 56/12 (11) (8119 3—3)

Edykt.

Barbara ze Streckerów Lang została uznaną umysłowo-chorą a kuratorem jej ustanowiono Tomasza Knorę z Konstantówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kamionka str., dnia 12 września 1913.

L. cz. P. 39/14 (3), P. 40/14, P. 58/14 (8) (8196 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorych uznano: 1. Karola Kurdziela w Kaszowie, 2. Zofię Józefczyk w Rącznej, 3. Wiktoryę Wójtowicz w Balicach.

Kuratorem pierwszego ustanowiono Stanisława Kurdziela w Kaszowie, kuratorem drugiej Jana Móla w Rącznej, zaś kuratorem ostatniej Jana Gajewskiego w Balicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 1 maja 1914.

Firmy.

L. cz. Firm. 251/13 Rg. A. 128 (2569)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: Józef Bader.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewem.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 20 października 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Wadowice, dnia 20 października 1913.

G. Zl. Firm. 226 Rg. A. 163 (1583)

Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes.

Eingetragen wurde in das Register Abt. A.

Sitz der Firma: Lipnik ad Biala.

Firmawortlaut: Eugenie Goldberg.

Betriebsgegenstand: Gast — Schankgewerbe — und Einkehrhaus „zum grünen Baum“ in Lipnik.

Firmazeichnung: Eigenhändige Niederschrift des Firmawortlautes.

Datum der Eintragung: 20 Dezember 1913.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 20 Dezember 1913.

L. Firm. 27 14 Rg. A. I. 77 (6471)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla Frm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Brzeżany.

Brzmienie firmy: K. Altein i D. Kaiser i Ska.

Zmiana firmy na: K. Altein.

Wystąpił: D. Kaiser.

Obecny posiadacz wyłączny: Kalman Altein.

Data wpisu: 1. marca 1914.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Brzeżany, dnia 28. lutego 1914.

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. Z. 49.728/1914.

Konkurs.

Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady technicznego inspektora. Roczna płaca wynosić będzie 6000 koron prócz dyet i kosztów podróży.

Posada jest prowizoryczna, a ewentualna stabilizacya nastąpi po jednorocznej próbnej praktyce w Zakładzie.

Kompetenci winni przedłożyć:

4. dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia, że są zdrowi (co w następstwie stwierdzi lekarz Zakładu) i odbyli względnie uwolnieni zostali od służby wojskowej;

2. dowód nieposzlakowanego życia;

3. dowody ukończenia studyów na jednej z austryackich c. k. Szkół politechnicznych oraz złożenia obydwu egzaminów rządowych w dziale architektury i budownictwa z wynikiem pomyślnym;

4. dowody samodzielnie wykonywanej praktyki budowlanej;

5. dowody znajomości języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie;

6 dowód obywatelstwa austryackiego;

7. krótkie curriculum vitae

Podania, nie odpowiadające powyższym wymogom, nie będą brane pod rozwagę.

Podania, których termin wnoszenia upływa z dniem 31 maja 1914, mają być przesyłane w listach poleconych na ręce przewodniczącego Zarządu Zakładu dr. Aleksandra Małaczyńskiego we Lwowie, Bank krajowy

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

We Lwowie, dnia 8 maja 1914.

Przewodniczący Zarządu: **Dr. Aleksander Małaczyński.**

Zastępca dyrektora: **T. Sośniak.**

C. k. uprzyw. Fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie

Towarzystwo akcyjne.

Dodatkowo do naszego ogłoszenia z dnia 29 kwietnia 1914 zawiadamiamy posiadaczy dawnych akcyj naszego Towarzystwa akcyjnego, że

wymianę dawnych akcyj z kuponami za r. 1914 i następne na nowe z kuponem za rok 1914

uskuteczniać będą **do dnia 15 czerwca 1914 włącznie w godzinach urzędowych** następujące instytucye bankowe:

1. Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie i tegoż filie w Krakowie i Białej.

2. Bank przemysłowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie i tegoż filia w Krakowie.

3. C. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Wiedniu i tegoż filia we Lwowie.

4. C. k. Akcyjne Towarzystwo bankowe i kantorów wymiany „Merkur" we Wiedniu i tegoż filie we Wiedniu i w Krakowie.

Rada zawiadowcza.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót oświetlenia elektrycznego w „Miejskich Zakładach dla dzieci" przy ul. Kadeckiej ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 26 maja 1914 do godz. 12 w południe. Bliższe wyjaśnienia otrzymać można w Oddziale I. Dep. technicznego w godzinach od 11 do 1.

Lwow, dnia 16 maja 1914

Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

L. 430/IV. 1914.

Bekanntmachung der Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

Gegenstand der Ausschreibung bildet die Liefecung von:

I. 990 Tonn gewaschener Schmiedekohle in der Korngrösse von 5—15 m/m.; 12.000 Tonn Steinkohle für Hausbrandzwecke inländischer Provenienz u. z. Stückkohle in der Korngrösse von über 100 m/m oder Würfelkohle in der Korngrösse von 70—100 m/m; 225 Tonn Schmelzstückkoks in der Korngrösse über 100 m/m; 54 Tonn Würfelkoks für Schmiedezwecke (Gaskoaks) in der Korngrösse von 20—50 m/m.

II. 5600 Stück Metallfadenlampen; 15.000 m Reinkohlenstifte verschiedener Dimension; 9000 m F. B. Kohlenstifte verschiedener Dimension.

Die Lieferungsperiode dauert vom 1 Jänner 1915 bis 31 Dezember 1915. Die Lieferung wird innerhalb der bezüglichen Periode nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund der Teilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Offertbehelfe. Offertformularien sind ebenso wie die allgemeinen und bezüglichen besonderen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg (Bureau für den Zugförderungs- und Werkstättendienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen. Daselbst kann auch die Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller, beziehungsweise dem mit dem Ärar vertragschliessenden Unternehmer obliegenden Stempel und Gebührenpflichten eingesehen werden.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inkl. aller Nebengebühren und Spesen, auch franko Schacht zu notieren.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungszuschlages in der Höhe von 5 . des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu erlegen ein.

Einreichungstermin. Die Offerte, zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt den allgemeinen und den einschlägigen besonderen Bedingnissen mit je einer Stempelmarke von 1 Krone per Bogen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung von Kohle" bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg bis **spätestens 15 Juni l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen.

Die Offerteröffnung findet bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg, am 16 Juni l. J. um 10 Uhr vormittags statt. Jeder Offerent hat das Recht dieser kommissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 6 Wochen vom Schlusstermine der Offert-Einreichung an gerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht zu, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Mengen oder nur eines Teiles derselben ohne Angabe der Gründe anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Lemberg, im Mai 1914.

Die k. k. Staatsbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(7947)

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę:

Przedmiot przetargu stanowi dostawa:

I. 990 ton płukanego węgla kuźniczego o wielkości bryłek od 5—15 mm; 12.000 ton węgla kamiennego do opalania mieszkań pochodzenia krajowego, a mianowicie grubego o wielkości bryłek ponad 100 mm., albo kostkowego o wielkości bryłek od 70—100 mm., 225 ton koksu grubego (hutniczego) do topienia metali wielkości bryłek ponad 100 mm. i 54 ton koksu dla celów kuźniczych (pogazowego) o wielkości bryłek 20—50 mm.

II. 5600 sztuk lamp oszczędnościowych (Metallfadenlampen), 15.000 m. węgla dla lamp łukowych i 9000 m. B. węgli dla lamp łukowych różnych wielkości.

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1915 do 31 grudnia 1915. Dostawa materyałów ma być uskutecznioną w odnośnym okresie w miarę zapotrzebowania na podstawie zamówień częściowych.

Formularze ofertowe, jakoteż ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć albo otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (Oddział dla spraw woźnictwa i warstatów). Tam też przejrzeć można „pouczenie o obowiązkach co do opłaty stempli i należytości, ciążących na oferencie względnie przedsiębiorcy zawierającym umowę ze Skarbem odnośnie do dostaw i robót dla Państwa.

Na przesyłkę należy złożyć opłatę pocztową.

Ceny należy podać opłatnie w jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z wszelkimi kosztami i należytościami ubocznemi oprócz tego i ceny opłatnie w kopalni.

Kaucya. Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie kaucyę w wysokości 5 prc. wartości otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert. Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ogólnymi i dotyczącymi szczegółowymi warunkami dostawy ostemplować po 1 koronie za arkusz, zapieczętować, zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę węgla" i wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej **do dnia 15 czerwca b. r. do 12 godziny w południe.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 czerwca b. r. o godz. 10 przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy nastąpi w przeciągu 6 tygodni, licząc od końca terminu wnoszenia ofert. Aż do tej chwili pozostają oferenci w słowie. C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach, jak i w całości, jakoteż całkowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

We Lwowie, w maju 1914.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy hali targowej i domu dochodowego u zbiegu ulicy Łyczakowskiej i Słodowej rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na całość lub na poszczególne roboty, tudzież na instalacyę wodociągów i oświetlenia elektrycznego.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 26 maja 1914 do godz. 12 w południe.

We Lwowie, dnia 16 maja 1914.

Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w czerwcu, lipcu i sierpniu 1913, t. j. od Nr. **14100** do Nr. **21888 w dniu 3 czerwca 1914 i w dniach następnych od godziny 9—3,** przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA: W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1914.

Przedruku nie płacimy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem Jana Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.